Dziś 10 stron | Opł. uiszczona rycz. z góry. | Cena egz. 15 gr.

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedyne pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Sredniego.
Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 420
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 147. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, czwartek, dnia 27 czerwca 1928 r. | Rok IV

Polska uznana mocarstwem.

Nota Stanów Zjednoczonych. — Projekt paktu przeciwwojennego.

*

Tylko szaleńcy i żądni krwi ludzkiej degeneraci mogą myśleć o rozpętaniu nowej wojny. Tak mniema ludzkość.

Istotnie, zdrowy rozsądek każe unikać konfliktów wojennych. Przypominając pamięci miljony poszarpanych trupów i krwawiących rannych, ruiny miast i zgliszcza wsi, całą nędzę wojennego życia i powojenny upadek Europy. nakazuje wyrzec się wojny na zawsze.

A jednak... Pomimo całej wymowy zdrowego rozsądku, pomimo pokojowych chęci olbrzymiej większości ludzkości, możliwość nowych wojen istnieje nadal. Świadczą o tem nie tylko gorączkowe zbrojenia państw, ale także gorączkowa praca zwolenników pokoju nad jego utrwaleniem.

Nie co innego też, jak obawa przed nową wojną i chęć zapobieżenia jej podyktowały sekretarzowi Stanów Zjednoczonych Kellogowi jego projekt paktu przeciwwojennego. Niema bowiem żadnego powodu wątpić w szczerą intencję Stanów. Odmówiwszy Europie swej współpracy w Lidze Narodów, poczuwają się one do obowiązku inicjatywy, mogącej ich zdaniem — walnie się przyczynić do ugruntowania pokoju.

Pierwotnie pakt Kelloga miał być zawarty tylko przez 6 wielkich mocarstw: Stany Zjednoczone, Anglję, Francję, Niemcy, Włochy i Japonję. Inne państwa miały przystąpić do paktu dopiero później. Nieco późno, lecz zawsze jeszcze w czas, doszedł jednak rząd Stanów do przeświadczenia, że w rzędzie tych mocarstw znaleźć się winny również Belgja i Polska, **zwłaszcza Polska.** Więc zwrócił się z odpowiednią notą i do rządu polskiego.

Fakt ten niewątpliwie dowodzi, że świat już należycie docenia rolę i znaczenie Polski na arenie międzynarodowej. **Stwierdza, że Polska jest mocarstwem,** którego udział w każdej akcji międzynarodowej jest konieczny. I wreszcie jest dotkliwym ciosem dla Niemiec, które usilnie zabiegały o to, by Polska nie znalazła się w gronie państw. mających mieć przywilej zawarcia traktatu przed innemi.

Niemcom chodziło o to, by Polska nie była traktowana jako im równe państwo, **by nie musiały równocześnie z Polską podpisywać traktatu.** Była w tem ukryta myśl podstępna. Była też wskazówka, co myśleć o pokojowych deklaracjach rządu niemieckiego i jego gotowości do wyrzeczenia się wojny.

Amerykański projekt paktu przeciwwojennego nie stanowi — naszym zdaniem — dostatecznej gwarancji pokoju. Ale jest jednym krokiem więcej na drodze do utrwalenia pokoju. I dlatego, pomimo wielu zastrzeżeń, jakie budzi, znajdzie zapewne życzliwe przyjęcie rządu polskiego i jego zgodę.

J. Gierski.

* * *

Warszawa, 26. 6. (PAT.) Poseł Stanów Zjednoczonych Am. Półn. p. Stetson wręczył ministrowi spraw zagranicznych z polecenia swego rządu notę z datą 23 czerwca br. w sprawie paktu antywojennego z propozycją przystąpienia Polski do tegoż paktu. Do noty dołączony jest projekt paktu, odpowiadający w swych artykułach pierwotnemu projektowi amerykańskiemu, natomiast rozszerzony jest w preambule. Analogiczny dokument wręczony został rządom: francuskiemu, angielskiemu, niemieckiemu, włoskiemu, japońskiemu, belgijskiemu i czechosłowackiemu.

Projekt paktu rozpoczyna się wyliczeniem przedstawicieli narodów, zawierających pakt (a więc Prezydenta Stanów, króla ang. itd.) i brzmi w swej treści zasadniczej jak następuje:

„W głębi poczucia wysokiego obowiązku działań dla rozwoju dobra ludzkości i przekonaniu, że nadeszła pora, kiedy szczere wyrzeczenie się wojny, jako narzędzia polityki narodowej powinno nastąpić w celu umocnienia pokoju i przyjaznych stosunków.

Obecnie istnieje między narodami przekonanie, że wszelkie zmiany w tych stosunkach wzajemnych winny być poczynione tylko za pomocą środków pokojowych i to z wynikiem pokojowym. A jeżeli którekolwiek należące do paktu mocarstwo w przyszłości podejmie się przeprowadzenia swego narodu interesów przez uciekanie się do wojny, winny mu być odmówione korzyści, wypływające z tego traktatu.

W nadziei, że za ich przykładem wszystkie inne państwa świata przyłączą się do tego traktatu z chwilą jego wejścia w życie, wprowadzając swe narody w orbitę dobrodziejstw jego postanowień, dążyć w ten sposób cywilizowane narody świata w wspólnem wyrzeczeniu się wojny jako narzędzia ich narodowej polityki, postanawiają zawrzeć ten traktat i w tym celu naznaczają jako swych pełnomocników prezydenta Stanów Zjednoczonych, prezydenta republiki francuskiej (nast. tytuły głów pozostałych z państw. — Red.), którzy po wzajemnych przedstawieniach swych pełnomocnictw w..... zgodziły się na następujące artykuły:

I. Wysokie układające się strony oświadczają uroczyście w imieniu swych narodów przeciwko postępowaniu wojennemu jako środka rozstrzygnięcia konfliktów międzynarodowych oraz wyrzekają sie jego narzędzia polityki narodowej.“

II. „Wysokie układające się strony zgadzają się, aby regulowanie lub rozstrzyganie wszystkich wynikłych między nimi różnic lub konfliktów jakiejkolwiek natury bez względu na ich genezę dokonywane były nigdy inaczej jak tylko w drodze pokojowej.

III. „Traktat ten ma zostać ratyfikowany przez wysokie układające się strony wymienione w załącznikach w sposób zgodny z ich konstytucją państwową i obowiązywać ma natychmiast po dokonaniu ratyfikacji. Niniejszy traktat po wejściu w życie będzie otwarty tak długo, jak to będzie potrzebne dla przystąpienia wszystkich innych państw.“

Wirth — wicekanclerzem Rzeszy?

Ma objąć sprawy pogranicza wschodniego i zachodniego.

Berlin, 26. 6. (PAT.) W tworzeniu rządu Rzeszy zaszły pewne komplikacje, wywołane przez walki wewnętrzne i osobiste w stronnictwie. W łonie centrum istnieje silna opozycja przeciwko byłemu kanclerzowi, posłowi Wirth'owi, który w poprzednim parlamencie szedł własną drogą, występując przeciwko rządowi prawicowemu.

Wirth odrzucił proponowaną mu tekę ministerstwa komunikacji. Pisma donoszą, że Wirth otrzyma tekę ministra terenów okupacyjnych i wicekanclerza oraz powierzone mu będą wszystkie sprawy pogranicza zachodniego i wschodniego (a więc i polityka w stosunku do Polski. — Red.)

Przedłożenie listy członków nowego rządu prezydentowi Rzeszy odroczone zostało do środy, w którym to dniu rząd ma być ostatecznie utworzony.

Parlament niemiecki ma się zebrać dnia 2-go lipca celem wysłuchania programu rządu.

Kongres pokoju.

Warszawa, 26. 6. (Pat.) Dziś, w drugim dniu obrad 26-go Kongresu pokoju, obradowały komisje Kongresu.

Komisja do spraw ekonomicznych powzięła rezolucję, żądającą interwencji Ligi Narodów w razie konfliktu gospodarczego, zagrażającego pokojowi oraz wypowiedziała się za kontrolą kartelów i trustów przez Ligę Narodów.

Komisja rozbrojeniowa obradowała nad propozycją Kelloga, zalecając poparcie projektu amerykańskiego bez zastrzeżeń.

*

Jednocześnie odbywa się w Warszawie konferencja młodzieży pacyfistycznej.

Traktat handlowy polsko-czeski.

Praga, 26. 6. (Pat.) Prasa donosi, że pertraktacje handlowe z Polską zostały już ukończone i że chodzi obecnie tylko o ustalenie tekstu umowy. Pomimo, że umowa może być ratyfikowana dopiero po zebraniu się Sejmu na sesję jesienną, trudności mogą być usunięte w ten sposób, że traktat wejdzie w życie natychmiast drogą rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Litwini jadą.

Warszawa, 26. 6. (Pat.) 27 bm. o 9 wieczorem przybędzie do Warszawy pociągiem gdańskim delegacja litewska na konferencję w sprawach gospodarczo - tranzytowych. Przewodniczącym delegacji jest p. Zaunius.

Ludzie mają gotówkę.

I zaufanie do Skarbu Państwa. Gromadnie subskrybują pożyczkę.

Warszawa, 26. 6. (Pat.) Zainteresowanie 4 proc. pożyczką premjową inwestycyjną, emitowaną przez Skarb Państwa, jest wielkie, o czem świadczy olbrzymi napływ klientów do kas instytucji, przyjmujących zapisy na obligacje. W związku z tem okazuje się konieczność utworzenia dodatkowych kas w tych instytucjach dla umożliwienia obsługi klienteli.

Zjazd Konduktorów Kolejowych.

Katowice, 26. 6. (Pat.) Dziś rozpoczął się tu 7-my zjazd Związku Drużyn Konduktorskich Rzeczypospolitej Polskiej, na który przybyło 150 delegatów z wszystkich dzielnic Polski, reprezentujących około 10 000 zorganizowanych członków.

Samolot — olbrzym.

Londyn, 26. 6. (Pat.) Jutro odbędzie się pierwszy lot największego z dotychczas pobudowanych samolotów angielskich. Jest to jednopłatowiec metalowy, ważący 14 tonn, o 3 silnikach typu „bondów“ o sile łącznej 2100 koni parowe. Długość samolotu wynosi 75 stóp, rozpiętość 150 stóp. Samolot jest 5 razy większy od przeciętnego samolotu bojowego. Koła podwozia mają 7 stóp wysokości.

Nowy szef wojskowej misji francuskiej.

Z Warszawy dowiadujemy się, że w najbliższym czasie nastąpi zmiana na stanowisku szefa francuskiej misji wojskowej w Warszawie.

Jak wiadomo, stanowisko to zajmował do niedawna gen. Charpy, odwołany przed kilku miesiącami do Paryża. Od tego czasu na stanowisku tem pozostawał dotychczasowy, długoletni szef sztabu misji wojskowej, gen. Pujo.

Wedle naszych informacyj obecnie ma być mianowany szefem misji wojskowej w Warszawie gen. Demain; gen. Pujo odwołany zostanie do Francji.

Podobno gen. Demain weźmie już udział w konferencjach gen. Kurzeby, pułk. Gąsiorowskiego i pułk. Długoszowskiego w generalnym sztabie francuskim.

„Wszystko w porządku“ telegrafuje bohaterski lotnik.

Stockholm, 26. 6. (Pat.) Rada Ministrów odbyła dziś rano nadzwyczajne posiedzenie, na którem postanowiono oddać natychmiast do dyspozycji ekspedycji ratunkowej na Spitzbergu jeszcze dwa samoloty. Samoloty te wysłane zostaną do Marwig w Norwegji, skąd przewiezione zostaną na okręcie w czwartek na Spitzberg.

Kierownik szwedzkiej ekspedycji ratunkowej zawiadomił telegraficznie wczoraj w nocy, że w ciągu poniedziałku poszukiwania musiały być zawieszone z powodu mgły. Skoro tylko warunki atmosferyczne na to pozwolą, rozbitkom dostarczone będą dalsze zapasy żywności. Podjęte również będą poszukiwania grupy Mariano.

Lotnik Lundberg, który wskutek uszkodzenia aparatu przy lądowaniu musiał pozostać w obozie rozbitków, depeszuje, że wszystko idzie dobrze.

Znowu katastrofa lotnicza w Poznaniu

Poznań, 26. 6. (Pat.) Dziś o godz. 10,30 wykonywał lot ćwiczebny w Ławicy pod Poznaniem na aparacie systemu „Spad“ sierżant - pilot Ozorkiewicz. W pewnej chwili samolot, będący na wysokości 1000 m. wpadł w korkociąg i zaczął gwałtownie spadać. Pilot zdążył wyskoczyć przy pomocy spadochronu, nie odnosząc żadnych okaleczeń.

On rozstrzeliwał tysiące — jego karzą... aresztem.

Proces Kata Węgier, Beli Kuhna.

Wiedeń, 26. 6. Dziś odbył się tu proces Beli Kuhna oraz 2 jego towarzyszy, oskarżonych o działalność komunistyczną, wywrotową.

(Bela Kuhn nazywa się właściwie Kohn, jest żydem, a był przez pewien czas dyktatorem bolszewickim na Węgrzech, gdzie pławił się we krwi niewinnych ofiar. Pomimo to miał odwagę przyjechać do Wiednia. — Red.)

Na pytania przewodniczącego sądu, Bela Kuhn odpowiadał arogancko, bezczelnie, za co przewodniczący kilkakrotnie go ostro skarcił. Swój przyjazd do Wiednia tłumaczył tem, że chciał być w pobliżu Węgier, ze względu na sytuację robotników węgierskich. Twierdził też, że rząd węgierski zawarł układ tajny z Italją, przewidujący połączenie się obu państw i rozpętanie nowej wojny zaborczej.

Po przesłuchaniu świadków, sąd wydał wyrok, skazujący Bela Kuhn'a na 3 miesiące ostrego aresztu z jednym dniem postu w miesiącu, zaś jego sekretarkę Ilonę Brouer na 1 miesiąc ostrego aresztu, a obojga na wydalenie z Austrji. Trzeci oskarżony, Majerhof, został uwolniony.

Sąd policzył Bela Kuhn'owi 2 miesiące aresztu śledczego.

(Tak więc morderca ten wkrótce opuści mury więzienne i w dalszym ciągu będzie mógł gotować ludzkości „niespodzianki“ w rodzaju tej, jaką zgotował narodowi węgierskiemu, toczące z niego krew strumieniami Czyż naprawdę niema kary dla takich łotrów? — Red.)

Stabilizacja franka.

Paryż. Izba depuutowanych odbyła dzisiaj ostatnie posiedzenie, które trwało tylko 3 minuty. Ponieważ senat nie wprowadził żadnych zmian do ustawy stabilizacyjnej, Izba deputowanych przystąpiła do głosowania i przyjęła ustawę 448 głosami przeciwko 18.

Dziś w urzędowym organie został ogłoszony tekst ustawy stabilizacyjnej. **Tem samem sanacja waluty francuskiej uzyskała moc obowiązującą.** Wartość złotej nowej waluty francuskiej odpowiada mniejwięcej kursowi giełdowemu franka papierowego ostatnich 18 miesięcy. No złoty funt szterling przypada 124,21 franków, **na dolar 25,25 franków.** Nowa ustawa likwiduje ustawę z dnia 5 sierpnia 1914, zaprowadzającą przymusowy kurs banknotów Banku Francuskiego. Od dziś Bank Francuski zamieniać będzie banknoty na monety złote. Ustawa przewiduje bicie monet po 100 franków złotych. Pozatem mają być puszczone w obieg monety srebrne po 5 franków. Z czasem Francja zamierza przejść od bimetalizmu zupełnie do złota.

Primo de Rivera gratuluje.

Paryż, 26. 6. (Pat.) Primo de Rivera, (dyktator Hiszpanji) przysłał do Poincarego telegram z powinszowaniem wspaniałego zwycięstwa w parlamencie w głosowaniu nad projektami finansowemi.

Angielski komandor stwierdza wielki rozwój portu gdańskiego.

I daje gdańszczanom do zrozumienia, że zawdzięczają to Polsce.

Gdańsk, 26. 6. (Pat.) Z okazji pobytu eskadry angielskiej w porcie gdańskim, wydał przyjęcie Wysoki Komisarz Ligi Narodów p. van Ha[illegible], który przybyłych oficerów an[illegible]skich powitał w serdecznych słowach. Dowódca eskadry podziękował za powitanie, a w toku swego przemówienia stwierdził on z uznaniem ogromny rozwój portu gdańskiego i ruchu w tym porcie w **latach powojennych.** Rozwój ten zwraca jego uwagę tembardziej, że miał on sposobność zwiedzić port jeszcze w czasie przedwojennym,. w roku 1905-tym.

W walce z czerwonym caratem

Organizacja białogwardzistów podpala zagrody i niweczy fabryki sowieckie.

Ryga. Z Moskwy donoszą, iż w Leningradzie władze sowieckie wykryły organizację kontrrewolucyjną, która istniała pod nazwą „Klub Białogwardzistów“. Posiadając dużo zwolenników na prowincji, organizacja ta dokonywała aktów sabotażu. Siedmiu przywódców aresztowano.

We wsi Majdany, koło Kijowa, włościanie, członkowie organizacji, podpalili zagrodę komunisty Malaniuka, który zginął w płomieniach. We wsi Ostapkach nieznani sprawcy podpalili zagrodę prezesa Sowietu Horohowskiego oraz sekretarza Piroga. We wsi Ożarysach, koło Konatopa, spłonął budynek, w którym mieścił się Sowiet. Z Charkowa donoszą, że w Dniepropietrowsku nieznani sprawcy uszkodzili rury wodociągowe i zatopili motory w fabryce metalurgicznej. Fabryka stanęła.

Lekarz obłąkanych.

275 **(Ciąg dalszy.)**

— Ależ proszę pani — bąknął nieśmiało Bordeplat.

— Podaj mi pan rękę — powtórzyła młoda dziewczyna — bo pragnę ją uścisnąć. Postąpiłeś pan jak uczciwy i dzielny człowiek. Dziękuję panu z całego serca. Nie zapomnij pan, nie zapomnij nigdy, że masz we mnie na całe życie przyjaciółkę najszczerszą.

Klaudjusz podał dużą swoją silną rękę w delikatne, pieszczone rączki sieroty. I drżącym od wzruszenia głosem powtarzał:

— Mnie dziękować! Eh! do pioruna, a to za co? Za zdławienie gadziny, albo usunięcie psa wściekłego! Nie warto o tem wspominać. Ja owszem dziękuje pani za jej łaskawość dla mnie. Wiem, jaki to wielki dla mnie honor i nie umiem wyrazić swojej wdzięczności. Na każde skinienie pani, Klaudjusz Marteau pozwoli się zabić z całego serca.

I marynarz otarł dłonią zwilżone rozczuleniem oczy i ciągnął dalej, zwracając się do Grzegorza:

— Teraz, panie doktorze, w trzech słowach zregulujemy cały nasz rachunek.

— Mamy więc rachunki między sobą, mój dzielny Klaudjuszu? — zapytał młody doktór.

— Ma się rozumieć, panie doktorze!

— Jakie?

Marynarz wyciągnął z niewyczerpanej swej kieszeni pugilares Laurenta, otworzył i zaczął rozkładać na stole bilety bankowe.

— Co to jest? — zapytał Grzegorz.

— Dwadzieścia dziewięć tysięcy franków. Było trzydzieści, ale zmuszony byłem na różne wydatki wziąć pięćset, z których się naturalnie wyrachuję.

— Do kogo należą te pieniądze?

— Do panny Edmy i do jej matki, ponieważ są częścią sukcesji, jaką im skradł ten nędznik. Składam to w ręce pańskie i nie potrzebuję żadnego pokwitowania.

— Ale jakimże sposobem suma ta znajduje się w twojem posiadaniu?

— Ah! sprawiedliwie... nie powiedziałem panu wszystkiego... więc zaraz w krótkości wyjaśnię, jak się ma rzecz cała.

I Klaudjusz opowiedział historją trzydziestu tysięcy franków, danych przez Fabrycjusza kamerdynerowi, dla zapłacenią należności za statek parowy.

Potem dodał:

— Jutro, panie Grzegorzu, potrzeba się będzie udać do willi Neuilly Saint James. W miejscu, które panu wskażę, zapewne odnajdzie pan ciały majątek pana Delariviere.

— Pójdziemy razem — odrzekł Grzegorz — ale spodziewam się, że pozostaniesz nadal w obowiązku u pani Delariviere i panny Edmy, z tytułem i sytuacją jaka ci się najlepiej podoba.

— Do pioruna! — wykrzyknął Klaudjusz — spodziewam się, że zostanę!... Tegobym tylko pragnął!... Moje czołna, proszę pana, to moje dzieci! Będę mógł zatrzymać przy sobie mojego chłopaka, nie prawda, proszę pana?

— Z największą pewnością.

— Ale a propos mojego chłopaka, muszę jak najprędzej pojechać po niego do Mantes. Pewny jestem, że jest niepocieszony, że mu się tak wymknął ten łotr Laurent, ale zapewne nie nie winien, biedny malec... Nie można wymagać od smarkacza dwunastoletniego, rozumu starego wyjadacza! Co, panie Grzegorzu?

— Nikt nie wątpi o tem. Pojedziesz więc po swojego pomocnika i pozwolisz mu przepędzić kilka dni u matki.

— Aj! do pioruna, to dopiero ucieszy się bęben. A teraz, panie doktorze, w tej chwili nie jestem panu potrzebny, to się chętnie pójdę przespać trochę.

— Dadzą ci pokój.

— Nie ma potrzeby.

— A gdzie spać będziesz?

— Na świeżem powietrzu. W ogrodzie najlepiej! ja umiem spać pod gołem niebem!

— Ale rana twoja?

— Nie warto wspominać o niej.

— Dla czego?

— Pański adjutant obejrzał już to bzdurstwo i powiedział, że nie ma nic i że za jaki tydzień nie pozostanie ani śladu.

— Ale ten, co cię postrzelił? — zapytał Grzegorz — ten kamerdyner? Co się z nim stało? gdzie jest?

— W Courbevoie, u poczciwego oberżysty, który kupuje odemnie ryby. Zostawiłem go tam w daleko gorszym stanie, daleko bardziej okaleczonego odemnie.

— Cóż mu się przytrafiło?

— On dostał kulką w ramię! Strzelaliśmy jeden do drugiego. Cóż pan chce? nie spodziewał się biedak, wchodząc do parku willi, że mnie napotka na drodze. Opatrzyli go tam.

— Czy jest on wspólnikiem Fabrycjusza Leclere?

— Nie należał on ani do morderstwa w Melun, ani do otrucia w Auteuil, ale sprawiedliwość dobrze jednakże zrobi, jeżeli go wybada. Może on wyjaśnić wiele rzeczy, bo pomiędzy nim a jego panem istniały jakieś konszachty. Teraz upadam państwu do nóg i idę się przespać.

— Tak, ale nie na otwartem powietrzu! Zabraniam ci tego stanowczo! Wilgoć z ziemi mogłaby rozjątrzyć ranę. **Prześpij się w łóżku.**

Polsko-jugosłowiański traktat przyjaźni.

(Korespodencja własna).

Białogród, w czerwcu 1928 r.

Dokonana w Białogrodzie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktu przyjaźni, zawartego pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a królestwem S. H. S., znalazła pełny wyraz swego znaczenia w całej prasie jugosłowiańskiej. Słusznie podniosła „Samouprawa“ w toku dłuższych wywodów, że pakt ten nie jest żadną sensacją, polityczno-międzynarodową, bo nie stwarza nic nowego, nie buduje nic, coby przedtem nie istniało. W rzeczywistości formułuje tylko to, co między Polską a nami od wieków istniało, ale co mogło się zamanifestować jedynie od chwili wskrzeszenia polskiej niezależności państwowej i naszego zjednoczenia. Innemi słowy pakt stworzył tylko międzynarodowo prawny fundament dla uczuć przyjaźni i solidarności interesów zewnętrznych, jakie istnieją pomiędzy dwoma narodami słowiańskimi i dwoma słowiańskiemi państwami. Pakt przyjaźni ujmuje wyłącznie i jedynie rzeczy, które się same przez się rozumieją w stosunkach między Polską a naszem królestwem.

Nawiązując do pogłosek, związanych z rzymską podróżą p. Zaleskiego, „Polityka“ w artykule o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych powiada: „Aby usunąć te intrygi, o ile one dotyczą stosunków między nami a Polską, p. Zaleski prosił nasz rząd, żeby jaknajprędzej została dokonana wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktu. Ze względu na to obecna wymiana posiada ważne znaczenie dla rozwoju naszych stosunków z zagranicą, a w szczególności z Polską“.

Białogrodzkie „Vreme“ pisze: „Przez ten akt potwierdzona została naturalna przyjaźń naszych państw, wypływająca z podobieństwa pełnej cierpienia przeszłości, z pokrewieństwa rasowego i ze zbieżności chwili naszego wyzwolenia. Wskutek tej naturalnej przyjaźni, położenia geograficznego i historji obu narodów, Polska i nasze państwa wstąpiły po wojnie na jedną i tę samą główną linję polityki międzynarodowej. Obydwa państwa bronią zachowania umów, widząc w nich gwarancję sprawiedliwego stanu rzeczy w Europie, obydwa państwa w najaktywniejszy sposób pracują w kierunku utrwalenia pokoju i międzynarodowej współpracy. Dotychczasowa współpraca naszych państw w kierunku konsolidacji pokoju otrzymuje obecnie urzędowe potwierdzenie.

„Vreme“ zamieszcza wywiad z polskim charge d'affaires p. Kwapiszewskim, który mówi między innemi: „Nasze państwa, prócz tego iż stoją na wspólnym gruncie politycznym utrzymania istniejących umów, mają szerokie pole ekonomicznej i kulturalnej współpracy. Obok współpracy politycznej musimy pielęgnować coraz to bardziej się zacieśniające węzły gospodarcze.

Dziennik „Reč“ w artykule o handlu polskim na Wschodzie stwierdza wzrost polskiego wywozu do Jugosławji. W latach 1924 i 1925 wywóz ten wyrażał się w kwocie 3 miljonów zł., w roku 1926 wynosił 6.3 miljonów, a w r. 1927 doszedł do 11.4 miljonów. Do Jugosławji z Polski wywożone są głównie tekstylja, żelazo i maszyny.

„Samouprawa“ umieściła obszerny artykuł historyczny i literacki, w którym czytamy, „że pakt ten nie jest tylko aktem dyplomatycznym i owocem konjunktury politycznej, lecz urzędową sankcją starej tradycji, która znalazła wiele ech w polskiej i jugosłowiańskiej literaturze“. Autor artykułu przytacza przykłady, poczynając od Kadłubka aż do Sadyka Paszy Czajkowskiego, T. T. Jeża. Tadeusza Micińskiego, Tetmajera i Żeromskiego. **Z.**

Idea organizacji.

Przerzucając karty pierwszego lepszego podręcznika historji, łatwo dostrzec możemy, że tylko te narody odegrały w dziejach ludzkości poważniejszą rolę i tylko te społeczeństwa doszły do potęgi i rozwoju, które były wewnątrz silnie zorganizowane i w których poczucie solidarności poszczególnych warstw i solidaryzmu do całości było głęboko i trwale zakorzenione. Idea organizacji jest bardzo stara, równie stara, jak sam byt społeczny człowieka. W ciągu długich wieków nieraz przejawiała się ona w życiu społeczności ludzkiej w tej lub innej formie i nieraz zostawiała po sobie niezapomniane wspaniałe pamiątki, dokoła których tworzyła się niewzruszona jak granit — tradycja. W ostatnich stuleciach jednakże pęd organizacyjny w łonie społeczeństw zaczął zanikać, rozprzęgały się więzy spoistości wzajemnej, a w końcu stosunki wyradzać się zaczęły w niezdrowe formy egoizmu społecznego i brutalnej walki klas...

Jednakowoż czasem stary solidaryzm odżył na nowo. Różnorodne interesy zrodziły oczywiście wielką różnorodność dążeń, jednakże idea całości i konieczej zgody wobec wyższych celów stała się najwyższym wyrazem woli każdego naprawdę cywilizowanego narodu.

Organizacja tymczasem znowu znacznie postąpiła naprzód. Organizowały się zarówno padoły jak i szczyty społeczne, zarówno lud roboczy, jak i potentaci międzynarodowego przemysłu i finansjery. Wspaniale zorganizowane związki robotnicze oddawna już nadają ton i kierunek sprawom publicznym w szeregu państw europejskich, wielka zaś własność, przemysł i finanse, złączone z sobą w potężnych porozumieniach, kartelach, trustach i syndykatach, trzęsą dziś niemal całą gospodarką międzynarodową.

Najpóźniej stosunkowo, bo dopiero w ostatnich czasach, ocknął się z odrętwienia stan średni. Do ostatnich lat w łonie społeczeństw tworzył on najmniej skoordynowaną masę nieuzgodnionych interesach i nieusystematyzowanych dążnościach społeczno-gospod. Dopiero ostatnie dziesięciolecia przyniosły znaczny postęp w tym kierunku, a warstwy średnie brać się zaczęły za ręce, aby w zgodnej współpracy wywalczyć sobie należne stanowisko i wspólnym, zgodnym wysiłkiem zbiorowym przyczynić się do podźwignięcia i rozwoju całości.

Wysiłki te nie poszły na marne, a głośne ich echo rozbrzmiewa po całym świecie, silny odgłos znajduje również i w piersi polskiego mieszczanina, który nie chce pozostać w tyle za ogólnym postępem, lecz przyswajając sobie nowe formy zorganizowanego współżycia, pragnie stać się w pełni decydującym czynnikiem siły i rozwoju w państwie.

Przygotowania wojenne sowietów.

Sprawa zorganizowania drugiego „Tygodnia Wojskowego“ znajduje się na porządku dziennym plenarnego zebrania centralnego związku tradeunionów w Moskwie.

Tydzień ten został zapowiedziany przez władze sowieckie na lipiec. Obecnie wszystkie organizacje wojskowe w Sowietach przygotowują się do podniesienia militarystycznych nastrojów wśród mas.

Podczas Tygodnia Wojskowego sprawy, związane z wojskowością, będą miały pierwszeństwo przed wszelkiemi innemi. Związek tradeunionów otrzymał nakaz od władz sowieckich, aby wziął jaknajbardziej czynny udział w manifestacjach militarystycznych na równi z czerwoną armją, kosmolcami i stowarzyszeniem pracowników zakładów, wyrabiających gazy trujące. Program Tygodnia Wojskowego obejmuje rewję i manifestację, zbiorowe wycieczki do obozów wojskowych, konkursy strzelnicze dla mężczyzn i kobiet, oraz dla maloletnich.

Organizacja drugiego Tygodnia Wojskowego w tym roku leży w ścisłym związku z nową polityką sowiecką, opartą na rozsiewaniu alarmujących wiadomości, o nieuniknionej i zbliżającej się wojnie. Agitacja ta polega na zapowiadaniu wojny, którą jakoby ma wypowiedzieć Sowietom Anglja, za pośrednictwem Polski. Anglja podobno w dzień i w nocy robi przygotowania do wypowiedzenia wojny Sowietom. „Izwestja“ oświadczają, że wojna zbliża się z dniem każdym, oraz, że codziennie ujawniają się nowe fakty, które dowodzą, że Sowiety bezwątpienia stoją u progu nowej wojny.

Te fraszki wojenne, które, jak to dowiodło doświadczenie lat poprzednich, wywołują jedynie panikę na prowincji, oraz poważne trudności natury ekonomicznej, jak masowe znikanie artykułów żywności i pierwszej potrzeby z rynków miejscowych.

Niedalej jak przed paru laty uporczywie rozsiewane przez władze sowieckie pogłoski o zbliżającej się i nieuchronnej wojnie spowodowały katastrofalny wzrost kosztów utrzymania i panikę, paraliżującą całkowicie normalny rozwój życia gospodarczego.

Jakie cele ożywiają obecnie chaotyczną politykę sowiecką, dość łatwo odgadnąć. Straszaki wojenne używane są przez nią dla odwrócenia uwagi publicznej i wielkich mas robotniczych od katastrofalnego załamania się i kompromitacji idei komunistycznej wewnątrz państwa.

Konferencja biskupów z całej Polski

odbędzie się w dniach 26 i 27 bm. w Częstochowie.

Częstochowa. W dniach 26 i 27 czerwca odbędzie się w Częstochowie zjazd oraz doroczna konferencja wszystkich biskupów polskich. Na zjazd ten przybywają z Poznania ks. kard. Hlond, Nuncjusz apostolski, arcyb. Marmaggi wraz z szambelanem nuncjatury oraz biskup-sufragan poznański Radoński.

W poniedziałek dostojnicy kościoła w drodze do Częstochowy zatrzymają się w Wieluniu, gdzie zostaną powitani przez ks. bisk. Kubinę, poczem samochodami przybędą tegoż dnia na Jasną Górę.

Narodowcy

chcieli opanować kościół katolicki w Sieciechowie.

Lublin. Wczoraj zwolennicy kościoła narodowego w Sieciechowie, pow. Janowskiego, pod przewodnictwem ex-księdza Lorenca chcieli zawładnąć kościołem katolickim. Przeszkodzili im w tem parafjanie katolicy. Aby nie doszło do dalszych starć, kościół został opieczętowany.

Wielka banda dywersyjna

została zlikwidowana przez policję.

Łuck. Dnia 19 bm. między Kowlem a Włodzimierzem jacyś podejrzani ludzie próbowali urządzić zamach na pociąg. Próba się nie udała.

W związku z tem w dniu wczorajszym w okolicznych wioskach Kowla policja dokonała rewizji. Aresztowano 40 członków organizacji dywersyjno-szpiegowskiej, którzy jednocześnie byli członkami „Selroba“ lewicy.

U zatrzymanych znaleziono masę bibuły komunistycznej, plany kolejowe i wojskowe, korespondencję sekretną z komunistami ościennego państwa, szapirografy oraz mnóstwo broni.

Wszystkich aresztowanych pod silną eskortą odwieziono do Kowla i oddano do dyspozycji sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi.

Nie ulega wątpliwości, że wspomniany wyżej zamach na pociąg organizowała ta sama banda dywersyjna.

Pociąg runął do rowu.

10 pasażerów rannych.

Włocławek, 26. 6. Dziś, o godz. 1-ej nadr anem, o pół kilometra od Lipna (wojew. Warszawskie), wykoleił się z nieustalonych dotąd przyczyn pociąg osobowy Nr. 7092.

Parowóz wraz z 4 wagonami runął do rowu. 10 pasażerów doznało dość znacznych obrażeń, najwięcej zaś maszynista Wład. Marszałek i konduktor Piotr Banaśkiewicz.

Przerwa ruchu trwała do godz. 10-ej rano.

Życie gospodarcze

O należytą reprezentację rzemiosła na P. W. K.

Na terenach wystawowych powinien stanąć własny pawilon rzemieślniczy.

Kwestja należytego zaprezentowania się rzemiosła na Powszechnej Wystawie Krajowej w. r. 1929 jest nietylko sprawą o znaczeniu gospodarczem i społecznem pierwszorzędnej wagi, lecz wręcz kwestją jego prestige'u. Absencja eksponatów produkcji rzemieślniczej na wystawie byłaby świadectwem ubóstwa, które sami sobie wystawilibyśmy, byłaby poderwaniem naszej godności, jako wielk. odłamu gospodarczego, tak w oczach własnego społeczeństwa, jak i zagranicy...

Do tego dopuścić nam nie wolno; cyfry, wyjęte z różnych dziedzin statystyki gospodarczej, dowodzą, jak poważną i niezbędną rolę odgrywa rzemiosło w życiu narodu. Nieprzytomne majaczenia o tem, jakoby czasy rzemiosła ostatecznie przeminęły, zostały przez rzeczywistość zupełnie rozwiązane, a w społeczeństwie i w sferach urzędowych coraz bardziej utrwalać się zaczyna przekonanie, że silny stan rzemieślniczy jest jedną z podwalin państwowości wogóle, polskiej zaś w szczególności.

I oto z chwilą, gdy naród cały zdobywa się na dzieło o kolosalnym wprost rozmachu twórczym, nie może być nawet mowy o tem, ażeby warstwa obywateli, tak liczna i poważna, jak rzemiosło, miała się od tej wielkiej pracy uchylać. Mimo trudnego położenia gospodarczego, mimo gnębiących nas ciężarów publicznych, mimo wszystkich tych przeciwności ludu, z któremi walczyć musimy na każdym kroku — rzemiosło polskie winno wytężyć wszystkie swe siły, aby na tej generalnej rewji źródeł i zdolności produkcyjnych kraju wystąpić okazale i godnie.

Ale co innego jest udział rzemiosła w Wystawie, który zresztą już dziś jest zapewniony, a co innego forma, w jaką ten udział się przyoblecze. Zarząd Wystawy bowiem z przyczyn budżetowych nie może subsydjować z własnych funduszów budowy specjalnego pawilonu rzemieślniczego, gdyż podstawowa opłata za stoiska rzemieślnicze, zaprojektowana na 40 zł. za metr kw., mająca być jeszcze zniżona do 30 złotych, nie pokryłaby kosztów budowy. Tymczasem rzemiosło, o ile pragnie zareprezentować się należycie, może uczynić to jedynie we własnym specjalnym gmachu koncentrującym w sobie eksponaty rzemieślnicze najróżnorodn. gałęzi. W innym bowiem razie, jeżeli wystawa produkcji rzemieślniczej będzie rozczłonkowana, rozdrobniona i na dobitek umieszczona w nieodpowiednich, niepozornych ubikacjach, ówczas efekt jej w znacznym stopniu osłabnie, a wielki przemysł ogromem i liczbą swych eksponatów zupełnie ją przytłoczy.

Ponieważ zatem budowa własnego pawilonu rzemieślniczego jest w najwyższym stopniu wskazana, Zarząd Wystawy zaś nie jest w stanie uskutecznić jej własnym sumptem, pozostaje więc jedno tylko — uzyskać na ten cel subsydjum od rządu.

Subsydjum takie nie byłoby oczywiście darowizną; rzemiosło zwróci otrzymane pieniądze ratami, co znakomicie ułatwi jeszcze fakt, że izby rzemieślnicze podejmują się dokonać tej spłaty z własnych budżetów.

W tym też kierunku poszły wszystkie dotychczasowe zabiegi zarządu grupy rzemieślniczej na P.W.K., ukonstytuowanej, jak wiadomo, jeszcze w marcu. W pierwszej linji zwrócono się do Ministerstwa Przem. i Handlu, jako bezpośredniego protektora rzemiosła i uzyskano tam przyrzeczenie poparcia wniosku o przyznanie subwencji. Ogółem koszta, preliminowane na budowę pawilonu rzemieślniczego, wynoszą dwieście kilkadziesiąt tysięcy złotych, z czego około 200 tys. przypadłoby na subwencję rządu, reszta zaś zostałaby pokryta własnymi środkami. Dotychczas jednak zabiegi zarządu grupy nic wydały rezultatów, gy przyrzeczono udzielić subwencji zaledwie do wysokości 30.000 zł., co oczywiście nie da możności zrealizowania zamierzonego dzieła. Nie wolno nam jednak ustawać w wysiłkach w kierunku uzyskania potrzebnego funduszu, albo od rządu wprost, albo za pośrednictwem państwowych instytucyj finansowych. Z innej zaś strony komu jak komu, ale rzemiosłu właśnie subwencja taka słusznie się należy, gdyż ono to płacąc najwyższe świadczenia skarbowe i w ciągu lat odbudowy naszej państwowości dosłownie dźwigając na swych barkach wraz z kupiectwem i średnim przemysłem cały ciężar budżetu państwowego — w pierwszym rzędzie chyba na taką subwencję zasługuje.

Powtarzamy raz jeszcze, że Powszechna Wystawa Krajowa winna bezwarunkowo posiadać liczną i w miarę możności obfitą reprezentację produkcji rzemieślniczej, rozmieszczoną we własnym pawilonie i że fundusze na to w ministerstwie muszą się znaleźć. Do wszystkich kolegów zaś kierujemy gorący apel, by sprawie tej ze swej strony poświęcili jak najbaczniejszą uwagę i werbowali usilnie wystawców z łona rzemiosła, ku jego pożytkowi i dla zachowania prestige'u jego wobec własnego społeczeństwa i całego świata cywilizowanego.

Zerwać z biurokratycznemi metodami

Mówiąc o reformie podatkowej w Polsce ma się przeważnie na myśli kwestję sprawiedliwszego rozkładu ciężaru podatkowego, który obecnie w nieproporcjonalnie wysokiej mierze obciąża ludność miejską, trudniącą się handlem i przemysłem, a który stwarza dla ludności wiejskiej przywileje, równające się zwolnieniu od podatków ogromnej większości ludności rolniczej. Takie postawienie kwestji jest niewątpliwie zupełnie słuszne, bo ta nierównomierność podatkowa jest jedną z głównych przyczyn upadku gospodarczego naszego stanu handlowego. Kiedy jednak jest już mowa o reformie podatkowej — kwestja ta przecież stanąć musi wkrótce na porządku obrad sejmowych — to podnieść należy jeszcze i inną dotkliwą wadę obecnego ustroju podatkowego, wynikającą z samego sposobu pracy władz skarbowych.

Nasze ustawy podatkowe, przyznać to trzeba, zawarowały dla ochrony obywateli, że wnoszone przez nich odwołania przeciwko wymiarom podatków winny być załatwione w zakreślonym zgóry terminie 6 a wyjątkowo 9 miesięcy, dając im w ten sposób niejako pewną rekompenzatę za to, że odwołania nie wstrzymują obowiązku zapłaty podatków. Postanowienie to niewątpliwie podyktowane zostało duchem liberalizmu i ma na celu zapewnienie podatnikom obrony przed powolnością biurokratyczną. Niestety jednak nie w tem rzecz leży — czy ustawa zawiera takie liberalne postanowienia, lecz w tem, czy i jak postanowienia te są wykonywane! I jeśli z tego punktu widzenia przypatrzymy się temu, co rzeczywiście się dzieje, to stwierdzić musimy niestety ogromną przepaść pomiędzy literą ustawy a jej wykonywaniem. Wiemy wszakże z doświadczenia, że załatwianie odwołań czy to od podatku dochodowego, czy też obrotowego trwa nie 6 miesięcy lecz znacznie dłużej, a nieraz nawet całe lata! Znane są nam nawet wypadki z prowincji, gdzie odwołania od podatku dochodowego jeszcze od roku 1924 nie zostały dotychczas załatwione, a tymczasem oczywiście zaległości podatkowe coraz bardziej rosną, przybywają do nich ogromne odsetki zwłoki, a gdy płatnik nie może i nie jest w stanie tak znacznych sum, zresztą jeszcze prawomocnie nie wymierzonych, zapłacić, robi mu się egzekucję i rujnuje się jego egzystencję. Z tego, że odwołania jego w końcu zostaną przecież rozpatrzone i podatek będzie mu obniżony, nie będzie on oczywiście miał już wiele pociechy, gdyż tymczasem stracił już podstawę swego bytu.

Wypadki takie, które nie są bynajmniej odosobnione, dowodzą jaskrawo, jakie niepowetowane straty i krzywdy dla obywateli powoduje przewlekłe rozpatrywanie odwołań przez władze skarbowe. Przyczyną tej przewlekłości bywa zresztą nietylko zwyczajna biurokratyczna powolność urzędowania, lecz także może nadmierna gorliwość władz skarbowych, które z największym oporem tylko skłonne są uznać, że wymiary były mylne, i czynią z tego powodu najrozmaitsze dochodzenia i znowu dodatkowe dochodzenia, zanim w końcu przyznają obywatelowi choćby tylko częściowo rację. Postępując w ten sposób i oceniając sprawę „trzeźwo“ przy zielonym stole, nie zdają sobie niestety władze sprawy z tego, że w ten sposób przyczyniają nieraz obywatelom strat, które się nie dadzą więcej naprawić!

Ten przewlekły sposób urzędowania nie da się już obecnie usprawiedliwić nowością czy to samych podatków, czy też organizacji władz skarbowych, gdyż od szeregu lat wykazuje na szczęście jedna i druga dziedzina znaczną stabilizację. Ustał wszakże już ten potop coraz nowych rozporządzeń i ustaw skarbowych, pod zalewem którego gubiło się nietylko społeczeństwo, ale i sami urzędnicy skarbowi. Obecnie praca urzędników skarbowych porusza się coraz bardziej utartemi szlakami, może więc społeczeństwo domagać się, aby załatwianie spraw odbywało się szybciej i bez niepotrzebnej, a rujnującej obywateli zwłoki. Przyznajemy chętnie, że pewna lekka poprawa daje się na tem polu zauważyć, zwłaszcza w większych miastach, jednakże poprawa ta jest stanowczo jeszcze zbyt mała, zaś szczególnie na prowincji stan rzeczy jest nieraz wręcz rozpaczliwy!

Postulat obrony obywateli przed biurokratyzmem władz znalazł ostatnio daleko idące uwzględnienie w dekrecie o postępowaniu administracyjnem. Dekret ten stawia przedewszystkiem zasadę, że wniesienie na czas odwołania wstrzymuje wykonanie decyzji, a następnie, nie zadawalając się tem, postanawia, że jeśli władza nie załatwi sprawy w ciągu 3 miesięcy, to strona ma prawo żądać, aby bezpośrednio instancja wyższa sprawę sama załatwiła. Niestety postanowienia te nie stosują się do spraw podatków państwowych, choć właśnie w tej dziedzinie byłyby one najbardziej konieczne! Nie ulega wszakże wątpliwości, że zastosowanie tych przepisów także i w tej dziedzinie zmusiłoby władze skarbowe do szybszego załatwienia odwołań podatkowych i uchroniłoby w ten sposób obywateli od znacznych szkód, na które przecież w dziedzinie podatkowej znacznie bardziej są narażeni, niż w jakiejkolwiek innej gałęzi administracji państwowej.

Cały szereg ogłoszonych przez nas ostatnio orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego dowodzi, że Trybunał ten, stojąc na straży wykonywania ustaw, w szerokiej mierze zabezpiecza podatników przed dowolnością władz skarbowych. Niestety jednak, nie mówiąc już o tem, że dzięki nadmiernej gorliwości tych władz N. T. A. obarczony jest takim nawałem pracy, że na rozstrzygnięcie jego trzeba czekać bardzo długo, muszą obywatele czekać wprzód całe lata, zanim wogóle uzyskują możność odwołania się do tej najwyższej instancji, bo nie mogą tego wszakże uczynić wcześniej, zanim doręczone im zostanie rozstrzygnięcie komisji odwoławczej!

W związku z ogólną reformą podatkową koniecznem jest zatem również nowe uregulowanie toku prac władz skarbowych w ten sposób, by radykalniej zmusić je do szybszego załatwiania odwołań, niż to jest w stanie uczynić obecnie pozbawiony zupełnie sankcji przepis o obowiązku załatwienia odwołania do 6-ciu wzgl. 9 miesięcy. Jeśli państwo nasze coraz zdecydowaniej wchodzi na tory praworządności i ładu, to i w dziedzinie skarbowej należy zerwać z metodami biurokratycznemi, czy to odziedziczonemi po Austrji, czy też powstałemi w smutnych czasach upadku gospodarczego państwa!

Katowicka wystawa „Wnętrze domu“ oraz „Technika na usługach gospodarstwa domowego“.

Jakkolwiek Śląsk należy u nas do dzielnic o najwyższej sile nabywczej, produkcja krajowa niedostatecznie wykorzystuje teren śląski jako rynek zbytu, gdyż w licznych działach nie umiała ona jeszcze należycie zapropagować i spopularyzować swoich wyrobów na obszarze śląskim, z drugiej strony Śląsk należy o tyle do trudnych terenów, iż ulegając tradycyjnem przyzwyczajeniom, chętnie skłania się ku nabywaniu towaru zagranicznego, szczególnie niemieckiego, kierując się mniemaniem, że jest on wyższym gatunkowo od towaru krajowego.

W ostatnich latach, szczególnie od czasu wybuchu wojny celnej z Niemcami, Śląsk w silnej mierze przestawił się jednak na krajowe źródła zakupu, i z zadowoleniem stwierdzić trzeba, że te działy polskiej wytwórczości, które umiały się należycie krzątać dokoła swojej sprawy, zdobyły mocną pozycję na rynku śląskim i zdołały pozyskać na jego terenie bardzo poważne wyniki handlowe.

W niektórych działach jednak dotychczas nie widać jeszcze należytego postępu i dlatego też za bardzo fortunną uważać należy myśl, którą podjęło ostatnio zorganizowane „Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej“, postanawiając w okresie od 16-go września do 3 października 28

r. urządzić w Katowicach specjalną wystawę pod t. „Wnętrze domu“ i „Technika na usługach gospodarstwa domowego“. Wystawa ta pozostaje w ścisłem związku z faktem znacznego ożywienia się ruchu budowlanego na Śląsku, co pozwala przypuszczać, iż w niedalekiej przyszłości na terenie śląskim przejawi się znacznie zwiększone zapotrzebowanie na artykuły objęte właśnie programem wystawy. Termin wystawy został tak obrany, iż ściśle zbiega się z porą roku, w której rozpocznie się urządzanie dokończonych przez lato mieszkań, domów i budowli. Sfery przemysłowe uczestniczące w wystawie, liczyć mogą zatem na pełne powodzenie, gdyż wielotysięczne masy ludności, które zwiedzą wystawę, niezawodnie umożliwią zawarcie wiele korzystnych tranzakcyj. Pożądanem byłoby dlatego, by jaknajszersze sfery krajowego przemysłu wzięły czynny udział w wystawie katowickiej, może ona bowiem w skuteczny sposób utorować im drogę do rynku śląskiego, którego siła konsumcyjna wykazuje stały i jak na stosunki krajowe, rekordowy nawet wzrost.

Wystawa katowicka jest pomyślana jako rzeczowe przygotowanie udziału Śląska w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w roku przyszłym.

Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela Biuro Ogłoszeń „Par“ w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 11, tel. 3476, 2231, 2235, 3815.

Sytuacja Kredytowa.

Sytuacja na rynku pieniężnym po przejściowej poprawie uległa znowu pogorszeniu. W drugiej połowie maja i pierwszej połowie czerwca dał się bowiem zauważyć silny głód gotówkowy, spowodowany: 1) zmniejszeniem się wkładów w bankach państwowych i prywatnych. 2) wzrostem zapotrzebowania na gotówkę ze strony rolnictwa w okresie przednówka; 3) wzmożonym popytem na środki pieniężne ze strony przemysłu, zwłaszcza sezonowego; 4) przypadającemi płatnościami podatkowemi; 5) coraz liczniejszem wystawianiem weksli długoterminowych.

Wkłady w Banku Gospodarstwa Krajowego spadły w ciągu maja z 383 do 363 milj. zł., w Państwowym Banku Rolnym z 44,3 do 38 milj. zł., a w Pocztowej Kasie Oszczędności z 244 do 241 milj. zł. Zaznaczyć jednak należy, że w P. K. O. zmniejszyły się tylko rachunki czekowe, natomiast wkłady oszczędnościowe wzrosły o 1.927.256 złotych i wyrażały się na dzień 31 maja rb. kwotą 80.105.311 zł., liczba kont zwykłych wkładów oszczędnościowych wynosiła 178.582 na sumę 77.857.952 zł., kont premjowanych 26.590 na sumę 1.441.431 zł., kont złotych w złocie 276 na sumę 805.928 zł. w złocie. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy rb. wzrosły wkłady oszczędnościowe w P.K.O. o 21.6 milj. zł., co świadczy o wzrastającej wśród społeczeństwa tendencji do kapitalizacji.

Szkodliwe przemiany w bilansie handlowym.

W uzupełnieniu podanej onegdaj statystyki bilansu handlowego w maju br., przytaczamy bliższe jego szczegóły.

Wywóz artykułów spożywczych w tym miesiącu przedstawiał wartość 45 533 000 zł. W tej grupie towarów korzystnie zaznaczył się tylko eksport jaj, który wzrósł w porównaniu z kwietniem o przeszło 10 milj. zł. Jest to o tyle zrozumiałe, że na maj przypada pełny sezon. Ogólna wartość wywiezionych jaj w miesiącu sprawozdawczym wynosi 24.4 milj. zł., co odpowiada wartości eksportowanego węgla.

Spadł natomiast w dalszym ciągu eksport cukru i jęczmienia.

Pomyślniej niece kształtował się eksport trzody chlewnej, której wywieźliśmy o 5 milj. zł więcej jak w kwietniu.

Z innych standarowych artykułów wymienić należy słaby stosunkowo wzrost eksportu drzewa o 4 milj. zł do 51,5 milj. zł, oraz węgla o 2,8 milj. zł i parafiny o 2 milj. zł.

Spadek natomiast aczkolwiek lekki, widać na eksporcie nafty (277 tys. zł).

Ogólny eksport paliwa i ropy, oraz produktów pochodnych, przedstawiał w maju wartość 34 milj. zł, materjałów i wyrobów włókienniczych 11.721.000 zł. W tej grupie towarów widać spadek o 735 tys. zł, podobnie jak przy eksporcie konfekcji 204 tys. zł.

Na ogół wywóz fabrykatów w maju nie przedstawiał się szczególnie. — Przy wszystkich prawie pozycjach zaznacza się spadek.

W imporcie uderza silny wzrost zbóż aprowizacyjnych. Dokładniejsze obliczenia szacują go na 36 milj. zł, w tem pszenicy za przeszło 30 milj. zł i żyta za blisko 6 milj. zł. Wzrósł ponadto import kukurydzy (1 200 000) zł i ryżu (4.4 milj. zł).

Ogólna wartość importu środków spożywczych wyniosła w maju br. 18,2 milj. zł, co wynosi jedną trzecią część sumy przywiezionego towaru.

Dla wyjaśnienia zaznaczamy, że konstrukcja przywozu w maju br. nie uległa zasadniczej zmianie w porównaniu z analogicznym miesiącem r. 1927. Przywóz zbóż jest niemal identyczny. Co roku więc powtarzają się jednakie błędy polityki aprowizacyjnej. Wzmocnił się więc w przywozie czynnik konsumcji.

Import innych towarów, a zwłaszcza służących do produkcji, nie wykazuje wybitniejszych zmian. Jako charakterystyczny szczegół podkreślić należy spadek produkcji importu chemicznego oraz maszyn i aparatów.

Na uwagę zasługuje również spadek importu materjałów włókienniczych o 3 milj. zł do ogólnej wartości 68 milj. złotych.

Kształtowanie się bilansu handlowego w maju jest o tyle charakterystyczne, że w tym miesiącu wystąpił silniej spadek t. zw. importu produkcyjnego, przy równoczesnym wzroście artykułów konsumcyjnych.

W wymianie więc towarowej z zagranicą poczęła dokonywać się bardzo szkodliwa przemiana ze stanowiska zdrowego rozwoju stosunków gospodarczych.

Czy proces ten utrzyma się w następnych miesiącach, trudno już dziś przewidzieć, wszystko to jednak każe oczekiwać, że stosunki nie ulegną żadnej zmianie, przynajmniej do okresu po żniwach, a nawet możemy spodziewać się wzrostu importu konsumcyjnego.

Podwyżka stawek Komornego

z dniem 1 lipca br.

Z dniem 1 lipca br. wygasa rozporządzenie, wstrzymujące wzrost stawek komornego w mieszkaniach 1- i 2-izbowych. Dotychczas bowiem mieszkania począwszy od 3-pokojowego wzwyż opłacały pełną stawkę komornego przedwojennego, mieszkania zaś 1- i 2-izbowe zatrzymały się na 43 procentach komornego przedwojennego. Obecnie więc i w tej kategorji mieszkań następować będzie z każdym kwartałem zwyżka cen mieszkań.

Dlaczego Kurs pożyczki stabilizacyjnej spada?

Bez silniejszego oddźwięku przeszła wiadomość o dość silnym spadku kursu pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie nowojorskiej. Tymczasem rzecz zasługuje na bliższą uwagę, gdyż obecnie losy naszej pożyczki dezawuują do pewnego stopnia całą reklamę, za pomocą której przygotowywano grunt dla pożyczki w Polsce.

Oto jak kształtuje się obecnie kurs naszej pożyczki:

Pożyczka stabilizacyjna, która w kwietniu stała przeciętnie na 91.50, spadła w maju do 90.50, a w połowie czerwca (11.6) do 90.25. Dwunastego nastąpił na giełdzie nowojorskiej ogólny spadek akcji, w rezultacie czego pożyczka nasza w dniu 14 czerwca stanęła na kursie 89.25.

Spadły również inne pożyczki. Ale niedrgnęła pożyczka stabilizacyjna belgijska, nie ruszyła z miejsca 8 proc. pożyczka czechosłowacka, austrjacka 7 proc. spadła tylko o ¼ punkta, finlandzka i węgierska o pół punkta, a polska straciła cały punkt więcej, aniżeli prawie wszystkie inne, przyczem zważyć trzeba, że pożyczka nasza w odróżnieniu od innych pozostawała już i przedtem poniżej kursu emisyjnego. Również, niestety, pożyczki samorządowe wykazują wahanie poniżej kursu emisyjnego.

Komentując ten fakt, obawia się „Głos Prawdy“, że papiery polskie przestną być atrakcją dla „inwestora“ amerykańskiego wobec straty kursu.

Jest to zupełnie zrozumiałe, Obligacje polskie nie cieszyły się nigdy zbytniem zaufaniem, jako papiery państwa bez tradycji finansowych, bez większego znaczenia na światowych rynkach pieniężnych. Dla orjentujących się w nastrojach centrów finansowych nie było tajemnicą, że uplacowanie pożyczki stabilizacyjnej zagranicą natrafiało przez długi czas na poważne trudności.

Nic dziwnego więc, że przy ogólnej baissie musiał najsilniej ucierpieć nasz papier jako papier bez poważniejszego kredytu.

Niemiecka polityka eksportu mięsa.

Pewna firma pomorska, która przeprowadziła próbny eksport trzody z Altony do Wiednia, celem zorjentowania się w konkurencji eksportu niemieckiego do Wiednia w stosunku do eksportu polskiego odnośnie tej tranzakcji, czyni następujące uwagi:

Trzoda niemiecka jest gatunkowo lepsza od trzody polskiej, jako lepiej odpasiona i wykazująca jednolitą wagę ca. 100 kg, podczas gdy waga sztuki, pochodzącej z zachodniej Polski, waha się w granicach od 70—100 kg. Eksport trzody z Niemiec do Czech kalkulował się przy cenie 84 mk. za 100 kg. Zwyżka ceny do 92 mk. oraz 110 mk. w drugiej połowie maja rb. uczyniła eksport ten nierentownym. Koszta transportu od 100 szt. trzody z Altony do granicy czeskiej wynosiły 300 marek.

Koleje niemieckie dotychczas nie stosują taryf wyjątkowych przy eksporcie trzody do Austrji. jest jednak to przewidziane. Eksport trzody do Wiednia ułatwia bardzo sprawność kolejnictwa niemieckiego, gdyż w okresach konjunktury eksportowej koleje niemieckie uruchamiają specjalnie pospieszne pociągi towarowe dla transportu trzody, co wpływa dodatnio na kalkulację.

Drugim współczynnikiem kalkulacji eksportowej są koszty badań weterynaryjnych i świadectw zdrowotności. W Polsce w myśl obowiązujących przepisów sztuki, przeznaczone na eksport, są szczepione przeciw czerwonce i koszt badania wynosi 1.25—2.— zł. od sztuki. W Niemczech szczepienie nie obowiązuje, koszty badania zaś wynoszą 10 fen. Rząd niemiecki celem poparcia tego wywozu wypłaca eksporterowi 16 mk. tytułem ref-akcji za każdą sztukę wywiezioną do Austrji.

Te czynniki konkurencyjne, stosowane przez rząd niemiecki przy eksporcie trzody do Austrji, mogą poważnie zaważyć na rozmiarach tego eksportu, powodując z czasem powstanie nowego silnego konkurenta dla Polski przy wywozie trzody chlewnej do Austrji i Czechosłowacji.

Kredyty dla związków Komunalnych.

Pomorskie Starostwo Krajowe otrzymało 1.300 tys. dolarów na cele elektryfikacyjne.

Bank Gospodarstwa Krajowego przystąpił ostatnio do rozdziału kredytów dolarowych pomiędzy związki komunalne.

Ogólna suma przyznanych kredytów wynosi 5 miljonów 565 tys. dolarów. Z sumy tej na województwa centralne przypada 2170 tys. dolarów, województwa wschodnie 1150 tys. dolarów, zachodnie 1730 tys. dolarów i południowe 515 tys. dolarów. Najwyższą sumę pożyczki otrzymał Pomorski Zw. Krajowy w wysokości 1300 tys. dolarów na cele elektryfikacyjne.

Kredyty, udzielone powiatowym związkom komunalnym, użyte będą w przeważnej większości na budowę dróg, pozatem zaś na budowę cegielni, betowiarni, klinkierni, rzeźni i hal targowych, oraz na meljoracje i kamieniołomy.

Wysokość przyznawanych pożyczek waha się w granicach od 40 do 100 tys. dolarów, w zależności od obszaru i gęstości zaludnienia powiatu, istotnych potrzeb. oraz dotychczasowej działalności inwestycyjnej.

Giełda pieniężna.

WALUTY.

Gdańsk, 26. 6. Za 100 zł loco Gdańk 57,41—57,55; przekaz na Warszawę 57.40 — 57,55; dolar w stosunku do zł 8,90; za 100 guld. prywatnie 173,761—174,064.

DEWIZY.

Warszawa, 26. 6. Belgja 124,54; Holandja 359,25; Londyn 43,49; Nowy Jork 8,90; Paryż 35,07; Szwajcarja 171,93; Włochy 46,87.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 26. 6. Żyto kongr. 116 ft. 50.00—50,50; pszenica 55—56; jęczmień browarowy 50—51; na kaszę 46—47; owies jednolity 50—51; otręby żytnie 33 — 34; pszenne 30—31. Obroty małe. —

Zjazd prezydentów i burmistrzów miast pomorskich.

Wczoraj, we wtorek, odbył się w Brodnicy **zjazd Koła Miast Pomorskich.**

Obrady odbyły się w małej sali Rady Miejskiej. Reprezentowane były niemal wszystkie miasta pomorskie, za wyjątkiem Torunia (oczywiście!), Gdyni, Wejherowa, Łasina i Radzyna.

Zjazd zagaił prezes Koła prezydent m. Grudziądza p. Włodek, witając równocześnie przedstawiciela władz administracyjnych w osobie p. starosty brodnickiego, dyrektora Polskiego Instytutu Wodociągów i Kanalizacji inż. Piekarskiego, przedstawicieli prasy (wśród których znajdował się redaktor „Gońca Nadwiślańskiego"), oraz pp. burmistrzów.

Opłaty targowe.

Po komunikatach w sprawie opłat za wywóz śmieci, statutu komitetu dla rozbudowy miast oraz w sprawie nowej ustawy o szpitalnictwie — burmistrz m. Chojnic dr. Sobierajczyk wygłosił starannie opracowany referat o kwestji taryfy opłat targowych. Chodziło mianowicie o to, by — w myśl wniosku m. Brodnicy — usunąć ogromne dotychczas różnice w opłatach, pobieranych przez poszczególne miasta. Po dłuższej dyskusji zjazd powziął uchwałę, zalecająca miastom pomorskim przyjęcie możliwie jednolitej taryfy według poniższego wzoru:

Opłacie targowej nie podlegają miejsca zajmowane artykułami żywności, dostarczanemi przez **producentów rolnych.**

Za miejsca zajmowane: wozami lub saniami z drewnem opałowem, torfem lub paszą Zjazd zaleca pobierać 0,40 zł; wozami lub saniami z innemi przedmiotami obrotu targowego 0,20 zł za mtr. kwadratowy;

Za miejsca zajmowane jatkami, stołami, straganami, skrzyniami, beczkami, kosami itp. 0,20 zł za mtr. kw.;

Za miejsca zajmowane przedmiotami wystawianemi na sprzedaż na drągach lub tyczkach 0,20 zł za mtr. bież.;

Za miejsce zajmowane naczyniami i narzędziami gospodarczemi i rolniczemi oraz przedmiotami obrotu wielkotargowego z wyłączeniem wielkich i małych zwierząt domowych 0,20 zł za mtr. kw.;

Za miejsca zajmowane przedmiotami wytwarzanemi ubocznie przez ludność miejscową i okoliczną 0,10 zł, za mtr. kw.;

Za miejsce zajmowane: koniem 1,— zł; osłem lub mułem 0,50 zł; bydłem rogatem 1,— zł; świnnią — 0,50 zł; warchlakami 0,30 zł; młodem bydłem 0,50 zł; źrebięciem 0,50 zł; małemi zwierzętami domowemi i zwierzyną łowną 0,10 zł; ptactwem domowem i łownem 0,10 zł.

(Powtarzamy, że taryfa powyższa jeszcze nie obowiązuje. Jest to projekt, zalecony do przyjęcia miastom.)

Nadzór techniczny nad zakładami komunalnymi.

Stan zakładów miejskich w miastach pomorskich jest naogół dobry. Tu i owdzie jednak daje się zauważyć braki, które usunąć można dopiero po zbadaniu ich przyczyn. Trzeba też zapobiegać ewentualnym niedomaganiom.

Z tych wychodząc założeń, prezydent Włodek zreferował sprawę kontroli technicznej nad zakładami miejskimi, a mianowicie: wodociągami i kanalizacją, gazowniami i elektrowniami — stwierdzając, że stała taka kontrola, przeprowadzona dwa razy w roku przez fachowców, jest rzeczą konieczną. Koło miast pomorskich nawiązało więc rokowania z instytucjami, powołanymi do przeprowadzenia kontroli technicznej, a mianowicie: z Polskim Instytutem Wodociągowo-Kanalizacyjnym, z Związkiem Gospodarczym Gazowni oraz Związkiem Elektrowni. Rokowania z dwoma pierwszemi instytucjami dały wyniki pomyślne.

Po uzupełniającym referacie dyrektora Instytutu p. Piekarskiego i wyczerpującej dyskusji, zjazd powziął uchwałę, zalecającą miastom pomorskim zwrócenie się do wyżej wymienionych instytucyj o roztoczenie nadzoru technicznego nad swemi zakładami.

Reorganizacja miejskich kas oszczędnościowych.

Sprawę tę referował z znajomością przedmiotu burmistrz m. Brodnicy p. Jerzykiewicz.

W myśl zarządzeń władz centralnych, miejskie kasy oszczędności ulegają reorganizacji i nosić będą nazwę: Komunalna Kasa Oszczędności (miasta takiego a takiego). Władzami kas będą: Rada Nadzorcza, wybierana przez Radę Miejską na lat 4, a mająca się składać w zasadzie z 5 osób, z których 3 muszą być członkami Rady Miejskiej, zaś 2 pozostałe mogą być wybrane z pośród członków Magistratu lub obywatelstwa. Rada Nadzorcza wybiera zarząd w składzie 3 członków, przyczem zaleca się, aby ze względu na interes miasta, w skład zarządu wszedł burmistrz miasta jako jego prezes. Uważa to za konieczne (dla dobra miasta) taka powaga w tym zakresie, jak dyrektor Banku Komunalnego w Poznaniu p. Adamczewski.

Zjazd przyjął referat do wiadomości, akceptując tezy referatu.

Rewizja kas miejskich.

Prezydent Włodek, wskazując na nadużycia w kasach miejskich szeregu miast polskich, m. in. kilku pomorskich, podniósł konieczność poddawania kas miejskich rewizji fachowców. Zjazd, uznając słuszność tych wywodów, powziął uchwałę następującą:

„Koło miast pomorskich uchwala: Miasta pomorskie winny się zwrócić do Związku Komunalnego w Poznaniu o przeprowadzenie rewizji w kasach miejskich".

Sprawa Banku Gospodarstwa Krajowego.

Interesujący referat w tej sprawie wygłosił prezydent Włodek, który brał udział w rokowaniach miast z Bankiem Gospodarstwa Krajowego o przystąpienie związków komunalnych na udziałowców banku.

Leży to — jak słusznie zaznaczył p. prezydent — w interesie znaczył p. prezydent — w interesie zarówno B. G. jak i miast, a także w interesie państwowym. Bowiem Bank Gospodarstwa Krajowego, mając udziały komun., łatwiej mógłby uzyskać kredyty zagranicą, gdyż wzrosłoby tem zaufanie do niego. Zaś miasta miałyby wpływ na działalność banku i więcej niż dotąd byłyby uwzględniane przy rozdziale kredytów. Dlatego też przystępowanie miast do banku jako udziałowców bezwzględnie się zaleca. Referent jest zdania, że sprawę tę należałoby tak ująć, by udziałowcami były nie poszczególne miasta, lecz regjonalne związki komunalne. Teza ta jednakże nie uzyskała większości w zarządzie Związku Miast Polskich. Wobec tego każde z miast powinno oddzielnie zakupywać udziały B. G. K.

Samorządy mają otrzymać w Radzie Banku 6 miejsc, z których 2 przewidziane są dla powiatów, 1 dla Warszawy, 1 dla Śląska, 1 dla miast większych, 1 dla miast średnich i małych. Sprawa reprezentacji miast będzie jeszcze dyskutowana.

Po krótkiej dyskusji przyjęto uchwałę, zalecająca miastom wstępowanie do Banku Gospodarstwa Krajowego, poczem p. prezydent Włodek zamknął obrady zjazdu.

Obiad.

Po południu miasto Brodnica podejmowało gościnnie uczestników Zjazdu obiadem w Strzelnicy. Znakomitą tę okazję do bliższego zapoznania się wykorzystano w pełni. Przy stole toczyła się ożywiona rozmowa, przeważnie na temat potrzeb miast i zamierzeń na przyszłość. Szereg toastów rozpoczął prezydent Włodek przemówieniem, w którem podniósł przodującą rolę miasta Brodnicy w dążeniu do rozbudowy i upiększenia miast. Następnie przemawiali m. in. pp. dyr. Piekarski, burmistrz m. Tczewa Wojczyński i burmistrz Jerzykiewicz, wznosząc zdrowie pp. starosty, burmistrza Jerzykiewicza i jego współpracowników.

Przechadzka po mieście.

Po obiedzie uczestnicy Zjazdu zwiedzili miasto, przyczem szczególną uwagę poświęcono budującej się łaźni, parkom, warsztatom miejskim i pięknej kaplicy wystawionej dla uczczenia bohaterów, poległych pod Brodnicą w walce z hordami bolszewickiemi w 1920-tym roku. Kaplica ta pobudowana została staraniem burmistrza Jerzykiewicza i jest jego „oczkiem w głowie". Dobrze się tam musi spoczywać dzielnym żołnierzykom (choć w wspólnych, upiększonych starannie utrzymanemi klombami kwiatów grobach), w cieniu drzew lasku i pod miłości pełnym wzrokiem Najświętszej Panienki, z wyżyn kaplicy patrzącej na groby tych, co polegli w obronie Ojczyzny i Wiary, a także na grób tych dwuch wieśniaków z rypińskiego, których niemcy w 1914 roku zamordowali, rozstrzeliwując ich, niewinnych, jako podejrzanych o szpiegostwo.

Piękny ten zakątek budzi tęskną zadumę, uczy poświęcenia dla ojczyzny i bohaterstwa. Brodnica słusznie się nim chlubi.

Uczestnicy zjazdu Koła Miast Pom. złożyli na grobie poległych bohaterów wieniec.

★

Łaźnię pobudowało miasto, zaś uzupełni ją wzorowy zakład wodoleczniczy, budowany przez Kasę Chorych. Roboty idą w szybkiem tempie i wkrótce już Brodnica będzie posiadała zakład, jakiego, zdaje się, nie posiada dotąd żadne miasto pomorskie.

Z ciekawością oglądaliśmy betoniarnię miejską (również dzieło burmistrza Jerzykiewicza), dzięki której miasto tanim kosztem zaopatruje chodniki ulic w płyty.

Na szczególne uznanie zasługują zabiegi i prace zarządu miasta w dziedzinie higjeny i estetyki. Nowy, piękny park-ogród miejski budził ogólny podziw i — w sercach niektórych pp. burmistrzów — pewną zazdrość. Bardzo się też podobał park i plac zabaw dla najmłodszych obywateli miasta, dla których zarząd miasta chce jeszcze pobudować brodzarnie i drugi plac zabaw. Brodnica jest jednem z tych niewielu miast polskich, które pamiętają także o potrzebach dzieci. Oby była i pod tym względem przykładem dla innych miast!

Miłą przechadzkę zakończyła czarna kawa w sympatycznej kawiarni „Bristol".

Tajemnica bieguna północnego.

Z powodu wyprawy gen. Nobile do bieguna Północnego ciekawość ludzka większą uwagę poświęca tym niedostępnym stronom i zastanawia się nad pytaniem:

— Jak zachowuje się słońce na biegunie, jak można tam rozpoznać, gdzie się jest, jak można się kierować.

Najlepszym sposobem ustalenia miejsca w nieznanej okolicy, jeśli się zna długość geograficzną przez godzinę chronometru, który ma się z sobą, lub wedle czasu podanego przez radjo, do rozpoznania szerokości, jest zwrócenie uwagi na gwiazdy. Wystarczy do tego mała luneta lub sekstans. Szerokość danego miejsca równa się największej wysokości punktu nad widnokręgiem tego miejsca w niebosklonie, który to punkt nazywa się niebieskim biegunem, sąsiadującym blisko z gwiazdą polarną. Ponieważ wszystkie gwiazdy w stosunku do gwiazdy polarnej mają stałe położenie, które podane jest w kalendarzach, więc podróżnikowi według nich łatwo ustalić, gdzie jest.

Lecz na nieszczęście na biegunie północnym, podczas letniego sezonu, który nadaje się do wypraw, gwiazdy świecą... nieobecnością. Trzeba tedy zadowolić się obserwacją słońca, które świeci tam nieustannie dzień i noc przez blisko 6 miesięcy. Jest to sposób o wiele mniej ścisły niż z gwiazdami, gdyż słońce utrzymuje się na małej wysokości nad horyzontem, jednak można przypuszczać, że gen. Nobile i jego towarzysze w ten sposób mogli określić swe położenie w przybliżeniu z różnicą może 10 kilometrów.

Słońce jest tam ciągle widzialne nietylko przez 6 miesięcy, ale nawet dłużej, dzięki załamaniu atmosferycznemu, które czyni je widzialnem przed wejściem na widnokrąg oraz jeszcze po zajściu. Przytem słońce jest tam zawsze nad południkiem z tej prostej przyczyny, że wszystkie południki zbiegają się na biegunie. A zatem na biegunie jest zawsze bez przerwy południe.

Pięć lat więzienienia za kradzież.

Ostry wyrok powodem samobójstwa.

Bytom, 25. 6. W więzieniu sądu w Zabrzu powiesił się obywatel polski Antoni Pyrczek, pochodzący z Rybnika na Górnym Śląsku. Pyrczek został skazany za kradzież na niebywale wysoką karę 5 lat więzienia. Ostry wyrok wpłynął nań tak deprymująco, że targnął się na własne życie.

Wiadomości potoczne

GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin winszujemy;
Dziś: Środa, Władysławowi.
Jutro: Czwartek, Ireneuszowi.
Wschód słońca godz. 3 m. 41.
Zach. godz. 8 m. 24.
Wschód księżyca godz. 3 m. 57.
Zachód godz. 1 m. 3.

Czytelnia T.C.L.

ul. Lipowa 28 — otwarta w dnie powszednie od godz. 5—8.

Bibljoteka T.C.L.

ul. Lipowa 28 — otwarta w dnie powszednie od godz. 5—7.

Czytelnia T.C.L.

ul. Wiślana 3 — otwarta codziennie od godz. 5½—8.

Bibljoteka T.C.L.

Małe Tarpno (szkoła) otwarta w niedziele (po nabożeństwie) od godz. 11—1.

Nie wszędzie było czysto.

Miejska komisja sanitarna, z pp. dr. Lachowskim i dr. Sujkowskim na czele, przeprowadziła w sobotę lustrację zakładów fryzjerskich, znajdując wszędzie wzorowy porządek i czystość. Niektóre zakłady spotkały się z uznaniem komisji dla swych najnowszych urządzeń i aparatów, nietylko bardzo praktycznych, lecz również wysoce higjenicznych.

We wtorek natomiast, komisja badała restauracje, kawiarnie i cukiernie. Nie wszędzie jednak było tak czysto, jak u fryzjerów. Zwłaszcza ustery w niektórych lokalach, pozostawiały pod względem czystości i... woni, bardzo wiele do życzenia.

Tego rodzaju rewizje przydałyby się częściej.

Biedne dzieci na wycieczce w Sarniaku

W poniedziałek dnia 25 bm. urządziła ochronka miejska wycieczkę z dziećmi do Sarniaka. Przy dźwiękach orkiestry T-wa Młodzieży Katolickiej z Chełm. Przedmieścia, pod kierownictwem panien ochroniarek Pozorskiej i Szumskiej, wyruszył o godzinie 2-giej w południe pochód z ul. Rzgzalnianej do Sarniaka.

Tam w ogrodzie urządzono dla dziatwy różne niespodzianki i urozmaicenia. Podczas zabaw przygrywała orkiestra. Przybyli również rodzice, którzy przyglądali się rozradowani swym dziatkom, bawiącym się ochoczo przy sprzyjającej pogodzie. O godz. 7-mej wieczorem przybył opiekun ochronki ks. kuratus Klunder, powitany serdecznie przez orkiestrę i rodziców. O godz. 8-mej zakończono zabawę i imponujący pochód z lampionami wyruszył do miasta.

Za zorganizowanie tak pięknej wycieczki należy się specjalne podziękowanie ks. kuratusowi Klunderowi i paniom ochroniarkom.

Dom Żołnierza Polskiego.

Coroczny pobór rekrutów wciela formacjom wojskowym w Grudziądzu żołnierzy z różnych stron Polski. Są u nas górale, kujawiacy, poleszuki, rusini itd. Żołnierze ci muszą mieć swój własny lokal, gdzie mogliby coś przeczytać, rozerwać się, przekąsić, gdzie czuliby się nieskrępowani, swobodni, jak w domu. W koszarach tego nie mają. Koszary są ciasne, tak że trudno nieraz urządzić nawet skromną świetlicę.

W tym celu powstała w gronie kilku ludzi, rozumiejących potrzeby żołnierza, myśl zbudowania w Grudziądzu Domu Żołnierza Polskiego. Zebranie organizacyjne komitetu budowy Domu odbędzie się w czwartek, o godzinie 6-tej wieczorem, w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Powinni przyjść wszyscy, którym dobro i rozwój kulturalno-moralny naszego żołnierza leży na sercu.

Ze Szkoły Handlowej.

Zapisy kandydatów do Szkoły Handlowej przyjmować będzie dyrekcja szkoły (ul. Sobieskiego 7) tylko do dnia 1 lipca br. i od 15 sierpnia do 1 września br.

Odebrany łup kradzieży.

W komendzie policji znajdują się następujące rzeczy, pochodzące niewątpliwie z kradizeży: obraz w żółtych, wąskich ramach, wielkości 58×40 — przedstawiający wazon z kwiatami oraz dwie alpakowe torebki damskie. Poszkodowani zechcą się zgłosić w wydziale śledczym przy ul. Kościelnej 15 II-gie piętro w godzinach urzędowych.

Chłopcy — dziewczynki 27:22.

Nauczyciel gimn. Stanisław Jabłoński córka; cukiernik Edward Mrozik corka; plutonowy zaw. Piotr Porożyński córka; formiarz Jan Garczyński córka; urzędnik magistratu Aleksander Rutkowski córka; rolnik Piotr Sołtys córka; robotnik Antoni Wieczerzycki syn; lekarz Bolesł. Cyrklaw córka; rolnik Bernard Bong córka; mistrz krawiecki Feliks Dzwonkowski syn; robotnik Bronisław Zieliński syn; rob. Jan Radtke córka; książkowy Jakób Borycki syn; kupiec Maksym. Domachowski córka; robotn. Jan Biegaj syn; adjunkt Paweł Kopecki syn; st. posterunkowy Wojciech Gozdek syn; urz. cyw. Jan Maruszewski córka; rob. Marceli Otłowski córka; piekarz Bolesł. Kminikowski córka; krawiec Franc. Adamczyk syn; robotnik Antoni Laskowski syn; naucz. Franc. Schwanitz córka; rob. Stanisł. Jonatowski córka; mistrz ceglerski Jan Waskowski syn; kolejarz Bolesł. Kozłowski córka; pom. maszyn. Teodor Śmigielski córka; rob. Feliks Skrzypek syn; krawiec Wiktor Narojek syn; rzeźnik Franc. Prusiecki syn; palacz Franc. Maćkowski córka; **artysta dramatyczny Franciszek Burski syn**; dozorca domu karn. Ignacy Lis córka; robotnik Paweł Stróżyk syn; urzędnik skarbowy Stanisł. Rodowicz syn; sierż. zaw. Władysł. Pasternak córka; st. magazynier Jan Pietruszewski syn; kapral zaw. Stanisł. Trzciński syn; kolejarz Jan Kotowski syn; **artysta dramatyczny Zygmunt Panek córka**; robotn. Władysław Jarentowki córka; radca skarb. Grzegorz Zacerkowny syn; mistrz krawiecki Leonard Klaczkowski syn; robotnik telegr. Jan Renkel syn; ślusarz Jan Maćkowski syn; rolnik Józef Wilamowski syn; robotnik Adam Głodkowski syn; 2 dzieci nieślubne płci męskiej; 2 dzieci nieślubne płci żeńskiej.

Kto umarł?

Irena Szczepańska 3 mies.; uczeń kowalski Jan Jankowski 16 lat; niezamężna Monika Wróblewska 26 lat; Alfons Kamiński 2 mies.; Irena Radtke 1 dzień; rob. Szymon Pełkowski 85 lat; Gertruda Kulczyńska z d. Drobczyńska 24 lat; Stefan Gurajdowski 2 lata i 6 mies.; Anna Kminikowska z domu Tadajewska 38 lat; Tadeusz Szproch 6 lat; Zygfryd Szoyke 4 mies.; urzędnik kol. Paweł Gradowski 38 lat; malarz Bolesł. Sentkowski 18 lat; wdowa Antonina Górka z d. Filkowska 77 lat; rolnik Aleks. Ulatowski 30 lat; urzędnik Władysł. Małowicz 46 lat; Gerard Gołecki 3 lata; Stefanja Złotowska z d. Skrzyniecka 28 lat; Agnieszka Skonicka 2 lata; Adela Lendzion 6 mies.; Benon Gestwiński 15 dni; Kazimierz Gronau 1 rok i 4 mies.

Złączeni na wieki.

Murarz Bolesł. Sosnowski z Grudziądza z Franciszką Szpryniecką z Grudziądza; rob. Bernard Cieszyński z Grudziądza z Anną Mulewską z Grudziądza; rob. Kryjan Pahl z Grudziądza z Jadwigą Tonn z Grudziądza; rob. Jan Leszczyński z Grudziądza z Julją Szczepańską z Grudziądza; stolarz Aleks. Fankiedelski z Grudziądza z Zofją Ewertowską z Grudziądza; ślusarz Czesław Konwald z Grudziądza z Małgorzatą Ziesemann z Grudziądza; piekarz Juljan von (!) Helden Gąsiorowski z Małego Tarpna pow. grudziądzki z Marją Wierzchowską z Grudziądza; konduktor tramw. Leonard Kłosowski z Torunia z wdową Józefiną Pawłowską z d. Kłosowską z Grudziądza; malarz Eryk Schiprowski z Grudziądza z Frydą Nowińską z Grudziądza; laborant Bronisł. Borowski z Grudziądza z Martą Skibicką z Grudziądza; pom. handl. Karol Wiśniewski z Grudziądza z Emmą Wurm z Grudziądza; kupiec Franc. Walentowski z Tczewa z Wandą Pełką z Grudziądza; rob. Franciszek Napierski z Grudziądza z Leokadją Drost z Grudziądza; cieśla Wiktor Orzechowski z Grudziądza z Martą Glasą z Grudziądza.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) **Tow. Czytelni dla Kobiet** urządza w tym roku dla swoich członkiń wycieczkę do Częstochowy. Wyjazd dn. 6 sierpnia. Koszta podróży (zniżka 66 proc.) do Częstochowy i z powrotem zł 28,50 (oprócz utrzymania i noclegu). Zgłoszenia przyjmować oraz bliższych informacyj udzielać się będzie na zebraniu miesięcznem, które się odbędzie w poniedziałek dn. 2 lipca o godz. 8-mej w auli gimnazjum matem.-przyrodn. przy ul. Sienkiewicza.
Zarząd.

(rt) **Tow. Czytelni dla Kobiet.** Zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet odbędzie się w poniedziałek dnia 2 lipca o godz. 8-mej wiecz. w aulj gimnazjum matem.-przyrodn. Na porządku obrad: 1) wykład opiekunki zdrowia p. Kunertowej na temat: „Jak odżywiać i pielęgnować dzieci w porze letniej"; 2) część koncertowa; 3) sprawa wycieczki do Częstochowy; 4) okólnik Katolickiego Związku Polek; 5) odczytanie dalszych z opóźnieniem otrzymanych telegramów i życzeń z okazji 20-lecia; 6) komunikaty; 7) wolne głosy. Bibljoteka otwarta dwie godziny przed rozpoczęciem posiedzenia — wpisywanie członków i odbieranie składek przed posiedzeniem. — O jaknajliczniejszy udział członkiń oraz gości uprasza uprzejmie
Zarząd.

(rt) **Związek Pracowników Kupieckich** oddział w Grudziądzu zawiadamia swych członków, iż w czwartek dnia 28 bm. o godz. 6-tej rano odbędzie się w farze msza św. za duszę śp. kol. Dłużewskiego Franciszka. Uprasza się o udział wszystkich członków.
Zarząd.

(rt) **Zebranie koła Drobnych Kupców** odbędzie się w środę dn. 27 bm. o godz. 8-mej wiecz. w salj hotelu „Pod Złotym Lwem", na które członków koła zaprasza
Zarząd.

(rt) **Oficerowie Rezerwy!** Zawiadamia się członków koła Oficerów Rezerwy Grudziądz, że w dniu 27 czerwca br. o godz. 20,15 odbędzie się w lokalu p. Matuszewskiego — ul. Mickiewicza — walne zebranie koła. Porządek obrad: sprawozdanie zarządu i wybór prezesa oraz nowego zarządu. Za Zarząd: (—) Gierwszewski, porucz. rez.

Trybuna publiczna.

„Dziurawe" krzesła w kinie „Apollo".

Przed paru tygodniami w kinie „Apollo" wypadło mi usiąść na krzesło podziurawione zupełnie i postrzępione, czego w ciemności nie mogłem zauważyć. Po pewnym czasie zorjentowałem się co do wad krzesła lecz niestety po niewczasie, gdy w spodniach miałem porządną dziurę, a w dodatku całe spodnie miałem obsmarowane jakimś klejem, zapomocą którego widocznie starano się dziurę w krześle zakleić. Nie wyciągałem z tego konsekwencji w tej dobrej myśli, że krzesło mogła uszkodzić złośliwa ręka i dyrekcja kina nie może być za to winiona. Innego przekonania nabrałem jednak, gdy ostatniej niedzieli wskazano mi to samo miejsce w takim samym stanie jak z przed paru tygodni. Oczywiście na nim więcej nie usiadłem. — Fakt ten świadczy o lekceważeniu publiczności przez dyrekcję kina. Pominąwszy już inne niedogodności którym dyrekcja mogła by zaradzić, niech przynajmniej dba o bezpieczeństwo garderoby publiczności.

Fr. P.

TORUŃ

Wykrycie sprawców kradzieży.

W związku z dokonanem włamaniem w nocy z dn. 15 na 16 bm. do mieszkania Fr. Tycy w Liniewskich górach pow. kościerskiego, gdzie złodzieje skradli 2 500 zł gotówką oraz różne przedmioty wartości 1 225 zł — wdrożone dochodzenia policyjne doprowadziły do aresztowania sprawców. Przeprowadzona rewizja u gospodarza Gruszki w Liniewie dała pomyślne rezultaty, albowiem znaleziono tam skradzione przedmioty, rzecz oczywista, bez gotówki. Aresztowano niejakiego Nowickiego z Częstochowy, przebywającego u Gruszki i samego Gruszkę — których odstawiono władzom sądowym w Kościerzynie.

Dwa strajki robotników.

W dniu 25 bm. zastrejkowało 25 robotników, zatrudnionych w cegielni inż. Chrzanowskiego w Grębocinie powiatu toruńskiego. Z chwilą ogłoszenia strajku, robotnicy ci zostali zwolnieni. Powodem strajku jest żądanie robotników podwyższenia zarobków za prace akordowe przy kopaniu gliny.

W tym samym dniu zastrejkowało również dwudziestu kilku robotników zajętych przy budowie gmachu starostwa w Sępolnie, którzy domagają się podwyżki płacy wedle obowiązującej taryfy — albowiem robtnicy ci do tej pory pobierali wynagrodzenie w kwocie 50 gr. za godzinę. Sprawą tego strajku zainteresował się miejscowy p. starosta, który odbył już konferencję z pracodawcami i jest nadzieja, że strajk ten niebawem zostanie zlikwidowany i to pomyślnie dla robotników.

Zebranie informacyjne L.O.P.P.

W celu poinformowania przedstawicieli władz rządowych, sądowych, wojskowych, samrządowych i organizacyj społecznych oraz prasy o programie prac Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej oraz celem omówienia warunków i sposobów współpracy Komitetu Wojew. L.O.P.P., odbędzie się zebranie informacyjne z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie — inż. Stanisł. Szepetys, prezes Kom. Wojew.; 2) Odczyt na temat: przemysł gazowy w Polsce i zagranicą, por. W. P. Greczek; 3) Sprawozdanie kasowe — dr. med. Łukowicz skarbnik komitetu; 4) Program działalności L.O.P.P. w ogólnym zarysie — Naczelnik sądu pow. Herman — jako sekretarz komi. wojew.; 5) Współpraca prasy z L.O.P.P. — asesor sądowy dr. Gumiński; 6) Wolne głosy.

Zebranie odbędzie się dnia 1 lipca br. o godz. 11.30 w gmachu sądu powiatowego, sala nr. 17, I-sze piętro.

Z uwagi na powagę sprawy uprasza się usilnie wszystkich sympatyków o zaszczycenie naszego zebranie.

Przy sposobności zauważa się, że zebranie to odbędzie się dn. 1 lipca br. a nie jak w niektórych zaproszeniach mylnie podano dnia 6 lipca 28 r.

Dzień kwiatka na rzecz P.B.K.

Zarząd sekcji propagandowo-finansowej Polskiego Białego Krzyża oddział toruński — podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że kwesta uliczna w dniu 17 czerwca przyniosła: w dochodach 1 068 zł 02 gr, w rozchodach 119 zł 02 gr. Czysty dochód w sumie 949 zł przekazano do kasy P.B.K.

Zarząd sekcji składa niniejszem naserdeczniejsze podziękowanie Paniom Kwestarkom za Ich niestrudzoną pracę, a szerokiem warstwom publiczności za łaskawą i hojną ofiarność.

O fotografowanie i filmowanie eksponatów i stoisk na Wystawie Ogrodniczej w Toruniu.

Stojąc na straży interesów firm biorących udział w Pomorskiej Wystawie Ogrodniczo-Przemysłowej, komitet wystawy udzielił wyłączne prawo filmowania i fotografowania eksponatów i stoisk na Wystawie Agencji kino-reklamowej „Ulfilm“ Sp.z o.p. w Toruniu, ul. św. Ducha 5, telefon 705.

Agencja „Ulfilm“ będzie demonstrostrowała wykonane filmy już podczas trwania wystawy na całym obszarze Rzeczypospolitej oraz kopje poza granicami kraju. Zdjęcia fotograficzne będą umieszczane w poczytniejszych czasopismach i dziennikach.

Licząc na liczny udział zainteresowanych firm w tego rodzaju propagandzie i reklamie swoich eksponatów, stoisk, kiosków, pawilonów itp., Komitet Pomorskiej Wystawy Ogrodniczo-Przemysłowej uzyskał od agencji „Ulfilm“ ceny o 35 proc. niższe od cen rynkowyc.h

Zarówno zdjęcia filmowe jak i fotograficzne zostaną wykonane jaknajprecyzyjniej.

Komitet Pomorskiej Wystawy Ogrodniczo-Przemysłowej w przekonaniu, że tego rodzaju propaganda w znacznej mierze przyczyni się do rozwoju Wystawy i wzbudzi zainteresowanie Wystawą ogółu społeczeństwa polskiego, postanowił udzielić Agencji „Ulfilm“ swego poparcia i wszelkich ułatwień podczas wykonywania zdjęć na całym terenie Wystawy.

Bliższych informacyj udziela Komitet Pomorskiej Wystawy Ogrodniczo-Przemysłowej w Toruniu, ul. Bydgoska 27.

Kronika policyjna.

Przytrzymano jedną osobę za oszustwo i jedną osobę za kradzież z włamaniem.

Pokąsany przez psa został dn. 25 bm. Hupenthal Tadeusz, lat 11, zam. przy ul. Szopena 22, i to w udo lewej nogi. Właścicelem tegoż psa jest Pyszny, zam. tamże.

Wiśniewska Antonina zam. przy ul. Bydgoskiej 104, zgłosiła kradzież sukni wartości 30 zł.

Stawicki Ludwik zam. przy ul. Wiązowej 3, zgłosił kradzież gotówki około 20 zł.

W powyższych wypadkach dochodzenia w toku.

Sport.

W niedzielę dnia 24 bm. odbyły się szosowe wyścigi kolarskie o tytuł mistrza województwa pomorskiego na przestrzeni 100 klm. Mistrzem został p. A. Gawroński, członek sekcji kolarskiej Tow. Sport. „Olympja“ w Grudziądzu, który przestrzeń 100 klm. przebył w czasie 3 godz. 26 min. 26 sek. Jako drugi przybył p. Dybowski z „Sokoła“ działdowskiego w czasie o 12 minut gorszym. Nadmieniamy, że w ub. roku mistrzostwo zdobył p. Dybowski z Działdowa. Jako trzeci przybył p. E. Izbrandt z sekcji kolarskiej T.S. Olympja i jako czwarty przybył p. Koobs z koła cyklistów „Orzeł“ ze Starogardu. Zwycięzcy otrzymali: p. Gawroński wstęgę czerwoną z odpowiednim napisem i żeton srebrny, p. Dybowski żeton srebrny, p. Izbrandt żeton srebrny i p. Koobs dyplom pamiątkowy. Szczegółowe sprawozdanie podamy w dniach najbliższych.

Wyścigi motocyklowe

urządza tut. Klub Motocyklistów na przyszłą niedzielę dnia 1 lipca o godz. 3,15 popoł. na szosach pod górą Dusocińską na przestrzeni 150 klm. tj. 15 okrążeń.

Do wyścigów tych zgłosili dotychczas swój udział najlepsi jeźdźcy klubów z Poznania, Bydgoszczy, Gdańska, Łodzi i Grudziądza. Oczekiwane są jeszcze zgłoszenia z Warszawy i Katowic.

Komunikacja na miejsce wyścigów od ostatniego przystanku tramwajowego w M. Tarpnie dla publiczności jest zorganizowana.

Znamienna gościnność.

Byłem przypadkiem gościem na boisku miejskiem w Toruniu, gdzie rozgrywał się mecz piłki nożnej pomiędzy klubem sportowym T. K. S. Toruń I b a klubem sport. „Olimpja“. Walka była gorąca. Jednakże zadziwić musiało każdego zachowanie się publiczności (zresztą nielicznej i jak się później dowiedziałem, po części członkowie ligowego klubu T. K. S.) A mianowicie kilku osobników usiłowało stale głośnymi krzykami pod adresem sędziego wpływać na jego decyzje (zresztą bardzo spokojne i sumiennie dokonywane), a gdy to nie skutkowało, to jakiś drwal (podobno członek ligowy T. K. S.) począł głośno wykrzykiwać, że jeśli jednego gracza z „Olimpji“ nie „wyrzuci“, to „on“ go z boiska sprowadzi! — Ładna gościnność!

Pod wpływem tego wykluczył sędzia jednego z graczy „Olimpji“ od dalszej gry. Jak się później dowiedziałem, to dlatego, że za ostro grał. Nie znam znaczenia tego wyrazu, bo jest zapewne czysto techniczno-sportowe i nie wiem, czy to był dostateczny powód do wykluczenia. Zresztą miałem do sędziego najzupełniejsze zaufanie. Chodzi mi o stwierdzenie okazów gościnności przez tych samych osobników, którzy po skończonym meczu w dalszym ciągu odgrażali się pobiciem członków z drużyny „Olimpji“. Mecz odbył się zresztą na zaproszenie T. K. S. Toruń.

Powtarzam jeszcze raz, że byłem tylko przypadkiem gościem na boisku, w przejeździe z Grudziądza do Poznania. Ale to, czego byłem świadkiem, oburzyło mnie i łając temu wyraz publicznie, chciałbym przypomnieć zbyt gorącym toruniakom prawa gościnności, a jeśli ich nie znają, to niech się wpierw nauczą, nim zaproszą cudze drużyny do siebie.

K. M.

Bestjalski szofer aresztowany.

Krwawa tajemnica bestjalskiego czynu szofera na ul. Freta została wyjaśniona.

Jak donosiliśmy wczoraj, został tam onegdaj o północy przejechany przez samochód 62-letni kelner, Adam Dydysńki. Samochód wlókł nieszczęśliwego około 400 mtr. zaczepionego na przedniej osi. Przejechany zmarł.

Sprawca zbrodniczego czynu, szofer tajemniczego auta zbiegł i dopiero wczoraj został wykryty.

Rankiem wczorajszego dnia na miejsce krwawego wypadku przybył na wizję lokalną naczelnik urzędu śledczego, komisarz Suchenek w asyście podkom. Pikora i zastępcy brygady kradzieżowej Langego.

Oględziny bruku wykazały, że szofer wlókł ciężko rannego kelnera od domu nr. 37 przy ul. Freta, aż do pierwszej bramy parku Traugutta.

Wpatrując się w ślady pozostawione na bruku przez wleczone ciało, nachylony nad jezdnią st. przodownik Lange dostrzegł nagle kawałek szybki od latarni samochodowej.

Na łukowatem szkle widniała wylakierowana część numeru „27“.

Natychmiast na podwórku ratuszowem przeprowadzono lustrację taksówek, których numery porządkowe (boczne) kończyły się na „27“.

Wszystkie latarnie samochodów były całe.

Jedna z taksówek opatrzona numerem 927 miała szkło na prawej latarni nowo wprawione.

Przy bliższych oględzinach okazało się, że lakier, tórym wymalowano numer na szybce, jest jeszcze świeży.

Badany szofer tej taksówki 18-letni Edward Galej, posiadający próbne prawo jazdy, usiłował wykazać swoje alibi. Powoływał się na świadków, którzy go w krytycznej chwili mieli widzieć w innej zupełnie dzielnicy miasta.

Podczas szczegółowych oględzin samochodu, dostrzeżono, że linka prowadząca od licznika do koła, była niedawno zerwana i zalutowana.

Galej, zapytany gdzie miał wypadek, zaczął się plątać.

Sytuację ostatecznie wyjaśnił p. Czesław Ignaczak, który zjawił się w urzędzie śledczym i zameldował, że jechał o północy taksówką przez ul. Freta, czuł wstrząśnienie i słyszał strzały z tyłu.

Podczas konfrontacji z Galejem p. Ignaczak poznał w nim szofera — mordercę.

Po konfrontacji Galej przyznał się do zbrodni, którą popełnił w obawie przed karą za przejechanie człowieka.

Galeja aresztowano.

Fałszywy minister-oszust czy manjak — został aresztowany.

W ręce policji wpadł w tych dniach Teod. Kalkstejn-Orłowski. b. inspektor leśny z Wołynia.

Karjerę swą rozpoczął on w nadleśnictwie Lubomi za Bugiem, gdzie pracował przez kilka lat. Zwolniono go za wtrącanie się w nieswoje sprawy. Wyobrażał on sobie, że zajmuje wyższe stanowisko niż nadleśniczy i wobec tego zaczął wkraczać w jego czynności. Przyjmował więc na posady, udzielał pracownikom nagany, zwalniał ich ze stanowiska, a do wszystkich tych aktów używał blankietów urzędowych nadleśnictwa w Lubomlu lub w Radziechowie. Za pośrednictwo przy nadaniu posady lub za przyjęcie do pracy Orłowski pobierał wynagrodzenia, które nie były jednak zbyt wysokie, gdyż po usunięciu go z Lubomli przyjechał on do Warszawy, celem zwiększenia swych dochodów.

Jako środka do tego użył — oszustwa. Korzystając z tego, że woźni w ministerjum rolnictwa znali go dobrze, zainstalował się w poczekalni i tam rozpoczął urzędowane jako... sekretarz ministra Przyjmował więc interesentów, zgłaszających się o posady, brał od nich podania, ściągał opłaty stemplowe, które szły do jego kieszeni itd. Do urzędników ministerjum zwracał się często w sprawie posad dla swych protegowanych, a w razie odmownego załatwienia brał dokumenty do zwrotu.

Pewnego razu wezwał on posterunkowego z XII komisarjatu i polecił mu odnieść odrzucone podanie petentowi, zamieszkującemu na terenie XII komisarjatu. Ponieważ działo się to w gmachu ministerjum, policjant sądził, i ż Orłowski rzeczywiście jest urzędnikiem i polecenie wykonał. Teraz dopiero przekonał się, że „pan nadleśniczy“ jest już tylko... oszustem.

W dążeniu do podwyższenia swych dochodów Kalksztajn-Orłowski nie wahał się nawet podszywać pod najwyższych urzędników w państwie. Stwierdzono mianowicie, że niejednokrotnie w czasie rozmów telefonicznych podawał się za ministra rolnictwa Niezabytowskiego i w ten sposób powodował przychylne załatwienie sprawy.

Oszust grasowałby prawdopodobnie jeszcze dłużej, gdyby go nie zdemaskował jeden z urzędników, który znając Orłowskiego z jego nadużyć w Lubomlu, wydał go władzom śledczym.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenia, istnieją bowiem przypuszczenia, że nadużycia popełniał on już i w innych urzędach.

Zwierzęta na usługach zbrodniarzy.

Zbrodniarze oddawna posługują się zwierzętami jako narzędziami swych niecnych czynów. W starożytności były węże ulubionym środkiem wyprawienia niewygodnego współziomka na tamten świat; trudniej bowiem przychodziło władzy dowieść mordercy czynu, popełnionego przy pomocy trucizny, niż gdy w robocie był sztylet. W czasach 30-letniej wojny rozkwitło niepomiernie w środkowej Europie rozbójnictwo przy pomocy olbrzymich psów, specjalnie tresowanych, by chwytały za gardło ofiarę i przebijały zębami szyję. Londyńscy złoczyńcy na przedmieściach i bezludnych ulicach, tak samo apasze paryscy posługują się chętnie wytresowanemi psami podczas swych nocnych wypraw. W czasach, gdy jeszcze w Ameryce kwitło niewolnictwo, posługiwali się nieludzcy nadzorcy na plantacjach psami, które chwytały zbiegów. Zwykle kończyła się taka „wyprawa myśliwska“ śmiercią zbiega, gdyż pies, dopadłszy go, rozrywał w kawałki.

Konie i muły służą w okolicach górskich, w których kwitnie przemytnictwo, za doskonałych pomocników kontrabandzistów; osobniki te zwykle jeżdżą niedostępnemi ścieżkami, a tu muł jest jedynem zwierzęciem, mogącem przedostać się nad przepaściami, wzdłuż parowów.

Bardzo wyrafinowany był pomysł „artysty“, zanotowany w kronice kryminalnej, który do swych wypraw złodziejskich posługiwał się tresowanym krukiem. „Artysta“ ten dawał w wioskach jugosłowiańskich przedstawienia kuglarskie i magiczne, a kruk jego tymczasem wlatywał przez otwarte okna do mieszkań chłopów i kradł wszystkie błyszczące przedmioty. Po pewnym czasie policja wpadła na trop tej oryginalnej spółki „artysty“ i kruka i rozdzieliła parę, umieszczając pomysłowego kuglarza w więzieniu.

W Belgji i Holandji, krajach szlifierzy brylantów i handlu drogocennemi kamieniami, używa się zwierząt do kradizeży kosztowności. W r. 1910 wpadły władze na trop wielkiej bandy, która przy pomocy gołębi szmuglowała brylanty zagranicę. Bardzo przemyślny był sposób, w jaki inna banda drogocenne kamienie przemycała do Ameryki. Kamienie te umieszczano najpierw w kapslach odpowiednich wielkości; kapsle te ukrywano w mięsie, służącem za żer wielkich węży, transportowanych do amerykańskich ogrodów zoologicznych. Oczywiście urzędnicy celni nie badali zawartości mięsa, znajdującego się w klatkach, wypełnionych jadowitemi wężami. Razu pewnego jednak jeden z celników dojrzał w klatce kapslę, której wąż nie strawił. W ten sposób zostało ujawnione sprytne to przemytnictwo.

TEATR :-: KINO

Grudziądz.

TEATR MIEJSKI.

Piątek 29 bm. „Chata za Wsią“. A więc już w piątek ujrzymy na scenie Opery Leśnej, wspaniałe malownicze widowisko, opracowane z powieści Kraszewskiego „Chata za Wsią“ przez Pana W. Gańczę. W przedstawieniu bierze udział cały zespół Teatru Miejskiego. Połączone chóry tow. muzycznych, orkiestry; towarzystwa muzycznego i 64 pułku piechoty pod batutą kpt. Dulina. Reżyserję prowadzi p. S. Zięciakiewicz. Bilety wcześniej do nabycia w dziennej kasie Teatru Miejskiego.

W piątek i w sobotę w razie niepogody, przedstawienia Opery Leśnej zostaną odwołane, a w teatrze na scenie pójdzie poraz drugi i trzeci świetna komedja **„Dama od Maksyma“.**

KINO „APOLLO“.

„Wenus Wenecji“.

Konstancja Talmadge jest tak prześliczną, tak uroczą złodziejką, że doprawdy miałoby się ochotę zostać... jej ofiarą. Ma anielsko-figlarną — blond lokami okoloną buzię, cudne oczy, usta „jakby stworzone do całowania“ i — śliczne, rasowe nogi. Wie o tem doskonale, ta nader sympatyczna „gwiazdeczka“ — i dlatego nosi tak krótkie sukienki. Obraz „Wenus z Wenecji“ jest oparty na scenarjuszu, specjalnie dla pięknej Konstancji napisanym. Treść banalna: Piękna dziewczyna z nizin wielkomiejskich — wychowana została przez „opiekuna“ na złodziejkę „najzręczniejszą w Wenecji“ — i nieuchwytną. Raz jednakże byłaby niemal wpadła w ręce policji, gdyby nie pomoc pewnego szlachetnego, młodego i przystojnego lorda. Dalszy ciąg — jak zwykle. (Filmy amerykańskie obowiązkowo mają „dobre“ zakończenie).

Scenarjusz więc banalny, lecz pomysłowość realizatora i świetna kreacja Konstancji Talmadge zdziałały, że przeżywa się podczas wyświetlania tego obrazu bardzo miłą godzinę.

W nadprogramie jest dobra komedyjka i idjotyczna groteska.

Akompanjament orkiestry coraz staranniejszy. Natomiast atmosfera w kinie — coraz gorsza. Koniecznie trzeba salę lepiej i częściej przewietrzać.

KINO „NOWOŚCI“.

Dziś premjera największej sensacji świata, dwie serje razem p. t. „Napowietrzna walka“. W roli głównej król sensacjonistów Hutczenson. Prócz tego jak zwykle nadprogram . Początek seansów o godz. 6,15 i 8,15.

Toruń.

TEATR POMORSKI.

W czwartek, dn. 28 bm. o godz. 8,15 komedja Alfreda Savoir'a pt. „Ósma żona Sinobrodego“. Zdobyła ona prawdziwie rekordową ilość przedstawień na scenach wszystkich polskich teatrów, ostatnio zaś grana była z olbrzymiem powdzeniem w Teatrze Małym w Warszawie. Ten doskonały utwór o niezwykle żywej akcji, okraszonej obficie niewyczerpanym humorem, przewijającym się raz poraz w djalogu, pełnym prawdziwej maestrji, ukaże się w wytrawnej reżyserji p. F. Chmurkowskiego z udziałem pp. M. Fiszerówny, dyrektora J. Rygiera i A. Balcerzaka w rolach głównych. Inne role wykonają pp. H. Meglicka, Waczyńska, Aleksy, Konstantynowicz i Uliński.

Wpiątek, dn. 29 bm. o godz. 4 po poł. z okazji Zjazdu Kółek Rolniczych po cenach znacznie zniżonych (od 20 gr do 2,40 zł) doskonała komedja Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Powrót do grzechu“, której pierwszorzędne zalety sceniczne, niepośledni humor i subtelna ironja, poparta koncertową grą artystów, a w szczególności pp. Chmurkowskiego, Orlicza, Zielińskiej, Chrzanowskiej, Zarembiny, Bystrzyńskiego, Bojarskiej i Jejdego budzą powszechny podziw na widowni.

Wieczorem o godz. 8,15 doskonała 3-aktowa operetka Waltera Kollo p.t. „Marietta“. Jej walory muzyczne, pogodna akcja i humor beztroski, uwypuklone w reżyserji p. Witolda Zdzitowieckiego oraz w doskonałej grze wiecz. poraz drugi świetna 4-aktowa zespołu z pp. Leonowicz, Okszańską, Waczyńską, Zdzitowieckim, Ilcewiczem, Balcerzakiem i Aleksym w rolach głównych spotkały się z entuzjazmem tłumów publiczności, która gromkiemi oklaskami nagradzała niestrudzonych wykonawców. Urozmaica ten nowy szlagier repertuaru operetkowego wielka rewja p. t. „Ach te nóżki“, wykonana przez artystów oraz zespół baletowy pod dzielnem przewodnictwem Łucji i Gertrudy Piechotównej. Ceny miejsc od 40 gr. do 4 zł.

KINO „PAN“.

Dziś premjera największego i najrozkoszniejszego filmu sezonu 28 r. a zarazem ostatniego filmu w sezonie letnim — nowoczesnego Casanowo, ulubieńca tłumów Harry Liedtkego — w jego najpikantniejszym filmie pt. „Co kochają kobietki“. Szampańska komedja na tle erotycznym. W dalszych rolach niezapomnieni ulubieńcy z filmu „Studenta Żebraka“ — Marja Pandler, H. Picho-Kampers i inni. Do tego nadprogram.

KINO „LUX“.

Dziś i dni następne podwójny program: I. „Gdzie ulica się kończy“ — egzotyczny romans podzwrotnikowy w 9 aktach podług znanego dzieła Jacka Londona. W rolach głównych: Alice Terry i Roman Novarro, główny bohater z obrazu Ben Hur. II. „Panna Mama“, arcywesoła komedja amerykańska w 7 aktach. W rolach głównych Charlie Chaplin, Viola Dana, John Blondel.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku przyjmie 12 kandydatów na roczny kurs służby handlowej.

Warunki przyjęcia są następujące:

1) Posiadanie obywatelstwa polskiego.

2) Ukończenie zakładu naukowego ogólno-kształcącego ze świadectwem dojrzałości.

3) Odbyta służba wojsk. wzgl. całkowite zwolnienie od niej.

4) Nieprzekroczony 30 r. życia.

Kandydaci otrzymają narazie wynagrodzenie w wysokości 75% IX grupy uposażenia pracowników kolejowych na Pomorzu.

Termin składania podań do dnia 5 lipca br.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, 28 czerwca, o godzinie 11-tej sprzedawać będę za gotówkę, więcej dającemu, w Grudziądzu, przy ul. Kościuszki 5:

kanapę pluszową, szafę do rzeczy i lustro z konsolką.

Dobrzański, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

W środę, 27 czerwca, o godz. 12, sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu, w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia nr. 12, w biurze, co następuje:

1 biurko, 1 sypialnię kompl.

Smarz, komornik sądowy.

Dwuch elewów

przyjmie od 1 lipca poważna instytucja bankowa w Grudziądzu.

Warunek: Ukończenie Średniej Szkoły Handlowej wzgl. 6 klas Gimnazjum.

Oferty do Administr. Gońca Nadwiślańskiego pod nr. 99b.

L. Klaczkowski

Chełmińska 65

wykonuje wszelką garderobę cywilną i wojskową.

Spieszne zamówienia w 24 godz.



4558

Bieliznę
nową i starą szyję poza domem Spichrzowa 17 II ptr. pr.

Wydzierżawię
aleję wiśniową około 190 drzew od zaraz Majętność Wielkie Lniska powiat Grudziądz. 1575

Lokalu
z oknem wystawowem lub składnicy w centrum miasta poszukuję. Oferty do Adm. „Gońca Nadwiślańskiego" pod nr. 1473.

Mereżki
maszynowe na maszynie najnowszego systemu dla zamiejscowej klienteli na poczekaniu wykonywa M-me Marie Tuszewska Grobla 18 Rysunki mereżkowe na bieliznę i suknie.

Ostrzegam
przed zamianą, kupnem z meblami mieszkania, lub wprowadzenia się pod pozorem sublokatorstwa od p. Szurgacz, Lipowa 41. Na żadne transakcje nie zezwalam Gospoda z

Farby olejne i wodne, wszelkie farby malarskie suche i rozrobione w pokoście, lakiery do podłóg w rozmaitych barwach, lakiery spirytusowe, pędzle w wielkim wyborze

najkorzystniej w

Drogerji Centralnej ul. Stara 11.

Sprzedaże

Okazja
stół (duży) dwu szufladowy z dwoma krzesłami tanio do oddania Kwiatowa 2 w podw. 1606

Sprzedam
stół składowy 2,50 m. długi i zastawę do okna 2,25 mtr. Wiadomość: Toruńska 29 Skład mebli.

Dom 3 piętr.
z oficyną 2 piętrową. ze składem rzeźnickim od zaraz do sprzed. Cena 17.000 zł. Adres wskaże Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1622.

Parę koni
karych, sprzed. lub zamienię na dwa silniejsze. Kościński, Grudziądz. Czerwony-Dwór przy ulicy Gelbudzkiej.

Na sprzedaż
36 mórg dob. ziemi. zabudowanie masyw. pod jednym dachem pełne żniwo bez żywego inwentarza Cena 12 tys. zł., wpłata 8 tys. zł. Czarnecki, Biuro pośrednicze Grudziądz, Plac 23 Stycznia 13.

Młode wilki
do oddania. Adres wskaże Goniec Nadwiślań. pod nr. 1605

Mieszkania

Mieszkania
4—6 pok. poszukuje. Czynsz płacę za rok z góry i ewentualnie remont. Oferty do Gońca Nadw. pod nr. 1603.

Pokój
umeblowany dla 2 panienek z całem utrzymaniem do wynajęcia Budkiewicza 25 I ptr. lewo. 4574

Pokój
umebl. do wynajęcia Koszarowa 19 parter prawo. 1612

Mieszkania
2 pokoj. z kuchnią poszukuje emeryt. Czynsz płaci za rok ewtl. 2 lata z góry Kwiatowa 13 I ptr. Kempfi.

Pokój
umebl. ewentl. z oddzielną kuchnią do wynajęcia. Długa 10 I piętro. 1619

Pokój
umeblowany dla inteligentnej osoby do wynajęcia Sienkiewicza 3-5 I ptr. lewo.

Pokój
umebl. do wynajęcia Cegielniania 4 II p. l.

Wolne posady

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje od 1. VII. lub później Dobruchowski. Toruńska 20.

Uczeń,
syn uczciwych rodziców może się natychmiast zgłosić Ekonomja, 3 Maja 34

Pomocnika
fryzjerskiego który także strzyże główki damskie poszukuję. Stała posada. Tessmer, Radzyńska 20.

Pianista
potrzebny od lipca na 2 miesiące nad morze. Zgłoszenia od 5—6 po poł. Herzfelda 4 I piętro pr.

Czeladnika
krawieckiego na duże sztuki poszukuje od zaraz F. Rosiński, Świecie n. W. Klasztorna 11. 4520

Poszukuje
samodzielnego Elektromontera od zaraz. Zgłoszenia do Gońca Nadwiślańskiego pod nr. 4572.

Przyjmuję
uczennice do nauki szycia i kroju. Nadgórna nr. 23 II. ptr. Lipińska. (1241

Biuralistki
z znajomością buchalterji (na zastępstwo 2 miesięczne) poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 1617.

Dziewczyna
dobra i uczciwa potrzebna Koszarowa 8 II piętro. 1620

Służąca
do wszelkich prac domowych z gotowaniem może się zgłosić Oberża Sarniak. 1614

Służąca
młodsza może się zgłosić Pl. 23 Stycznia 12 II ptr. prawo.

Kilka dziewcząt
lub chłopców do robót polnych mogą się zgłosić Oberża Sarniak. 1615

Służąca
do wszelkiej pracy domowej może się od zaraz zgłosić Budkiewicza 25 I p. lewo.

Fryzjerkę
poszukuję, płacę wysoką pensję J. Wilewski Toruńska 5.

Dziewczyna
do dzieci rzetelna i sumienna od 1. 7. potrzebna Degórska, Chełmińska 26.

Służąca
od zaraz lub 1. 7. potrzebna Toruńska 15.

Służąca
młoda potrzebna Stefan Gończ, Toruńska 6. 1618

Ubikacje
oddam dla właściciele nieruchomości na usunięcie Exmitanta. Oferty do Gońca Nadw. pod nr. 1587.

Zguby

Zgubiony
wykaz osobisty i książeczkę wojskową przez Urząd Policyjny w Zbąszyniu na nazwisko Antoni Grabowski unieważniam. 1559

Zgubiono

parasol, granatowy jedwabny. Uczciwego znalazcę proszę o oddanie tałkowego za wynagrodzeniem w Adm. Gońca Nadw. Mickiewicza 8.

Skradzioną
książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną na nazwisko Józef Iwanski. Konczewice pow. Toruń unieważniam.

Kupna

100 ctr. siana

dla koni kupuje

Bronisław Murawski

Grudziądz,

Wybickiego nr. 26 telefon 108. 4569

Różne

Lekcji
angielskiego, francuskiego, matematyki udzielam. Wiad. w składzie galanteryjnym Lipowa 4-5.





Gdzie Pani daje sobie tak ładnie główkę strzyc?

Tylko u Neumanna 3-go Maja 36.

Tam na życzenie sam właściciel składu, posiadający 30-letnią znajomość fachową włosy strzyże i jestem zawsze zadowoloną.

Proszę niech i Pani raz spróbuje.

Strzyżenie maszyną elektryczną prędko i przyjemnie.

SALON FRYZJERSKI NEUMANN

Specjalność: wykonanie robót perukarskich.

Uwaga: Nowozałożone kabiny dla pań. — Lokal odnowiony i urządzony podług najnowszych przepisów.

W. Czarnecka
Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. **Grudziądz, ul. Szewska 4.** (3030

Zegary, zegarki
każdego rodzaju naprawia starszy doświadczony fachow. sumiennie i tanio Wojak, Forteczna 28 róg Nadgórnej. (1130

Trawę indyjską pakuły sprężyny krajowe i zagraniczne płótna jutowe szpagaty pasy parciane wata tapic. włósie

poleca najtaniej

„Włókno"

Grudziądz

Solna 4/5 Solna 4/5.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor: *Jan Zagierski*. Redaktor d pow. I. Sredzki w Grudziądzu. Redaktor przyjm. od g. 11—1. Rękopisów nie zastrz. redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.